

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	ćwierćrocznie 3 K — h,	rocznie 24 K,	ćwierćrocznie . . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie . . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liźbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników *Sokołowskiego* we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca b. r. nadać najniższej okrogowemu inspektorowi szkolnemu, Franciszkowi Horowce we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 marca b. r. zamianować najniższej radę ministeryalnego w Ministerstwie skarbu, dr. Włodzimierza Głobocznik-Sorodolskiego, przy równoczesnem nadaniu mu najniższej tytułu szefa sekcji, generalnym dyrektorem katastru podatku gruntowego w IV. klasie rangi urzędników państwowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 marca b. r. zamianować najniższej kancelarza biskupiego konsystorza w Przemyślu, ks. Józefa Wiewojewskiego, honorowym kanonikiem rzym. kat. kapituły w Przemyślu.

Ministerstwo handlu zamianowało konceptowego praktykanta pocztowego, Leonarda Kuntzego, konceptistą pocztowym dla okręgu galie. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyała kancelaryjnego w Peczeryżynie, Jana Kirkinę, starszym oficyałem kancelaryjnym *ad personam* z pozostawieniem go w dotychczasowym miejscu służbowym.

Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało elewa ewidencyjnego, Jakóba Lejkę, geometrą ewidencyjnym II. klasy w XI. klasie rangi.

Galie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego, Stanisława Sawickiego, ze Skali do Sokala.

Galie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła praktykanta pocztowego, Mikołaja Morawieckiego, ze Lwowa do Złoczowa.

Rozporządzenie

Ministerstwa skarbu z dnia 30 marca 1910 w sprawie ponownego utworzenia generalnej Dyrekcji katastru podatku gruntowego.

Na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 27 marca 1910 utworzona zostaje generalna Dyrekcja katastru podatku gruntowego z działalnością od 15 kwietnia 1910.

Generalnej tej Dyrekcji przekazuje się wszystkie dotychczas Ministerstwu skarbu przydzielane agendy katastru podatku gruntowego i jego utrzymywania.

Dotychczasowe techniczne urzędy pomocnicze Ministerstwa skarbu, biuro triangulacyjne i kalkulacyjne, oraz instytut litograficzny katastru podatku gruntowego mają

w przyszłości funkcjonować jako techniczne urzędy pomocnicze generalnej Dyrekcji.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 kwietnia 1910 l. XVII 2677/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 26 marca do 2 kwietnia 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 kwietnia.

Rozsiedlenie ludności Galicyi według wyznania i języka.

(I.) Zeszyt II. tomu XXI. „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“, wydawanych przez kraj. Biuro statystyczne pod redakcją prof. dr. T. Pilata, zawiera obszerną i wyczerpującą pracę prof. dr. Józefa Buzka o rozsiedleniu ludności Galicyi według wyznań i języka.

Po wstępie, w którym autor przedstawia, na jakich zasadach oparł swe studium, znajdujemy rzecz o granicy między zwartymi siedzibami ludności polskiej i ruskiej. Kwestya ta posiada dość znaczną literaturę, w której uczeni ruscy — jak wykazuje prof. Buzek — posuwają granicę znacznie dalej na zachód od rzeczywistości, a jeden z nich, Dyonizy Zubrzycki, opierając się nie na etnografii, lecz na historii, twierdzi nawet, że

ową granicę nie tworzy San, ale Wisłok, a może nawet Wisłoka.

W epoce przełomu z wieku XVI. na XVII. do ziem ruskich należał: 1. cały kraj na wschód od Wisłoka z wyjątkiem dzisiejszego powiatu strzyżowskiego i przyległych do niego gmin z powiatów krośnieńskiego, które należały do województwa krakowskiego. 2. Na zachód od Wisłoka należał do ziem ruskich jeszcze cały dzisiejszy powiat leżajski i graniczące z nim gminy powiatu niskiego i powiatu sokołowskiego. cały dzisiejszy powiat łanucki i graniczące z nim gminy powiatu sokołowskiego, aż po miasteczko Sokołów włącznie, oznaczona powyżej wyszczególnionymi gminami część powiatów glogowskiego i rzeszowskiego, wraz z miastem Rzeszowem, a nareszcie na samym południu położona między Wisłokiem a Jasiółką część powiatu rymańskiego i dukielskiego. Ale porównawszy tę historyczną granicę ziem ruskich z granicą etnograficzną, zobaczymy, iż o związku wewnętrznym między obu granicami nie może być ani mowy. Z jednej strony wrzyna się bowiem zamknięty obszar etnograficzny polski głęboko w terytorium dawnego województwa ruskiego, z drugiej zaś strony wybiega tak zwarty obszar etnograficzny ruski, jak niektóre wyspy językowe ruskie, dość daleko na terytorium dawnego województwa krakowskiego, a wględnie sandomierskiego.

Na podstawie danych, dostarczanych przez spisy ludności, można ustalić granicę między zwartymi siedzibami ludności polskiej i ruskiej bądź na podstawie dat co do języka towarzyskiego, bądź też na podstawie danych co do obrządku ludności. Z porównania spisów z r. 1880, 1890 i 1900 wynika, iż dane co do języka towarzyskiego ludności ulegają w licznych gminach na pograniczu językowem od spisu do spisu zmianom, tak, iż każdy spis wykazuje trochę inną granicę językową. Na-

39)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ujrawszy panią Katarzynę, stojącą za stołem z twarzą tak czerwoną, jakby z niej krew trysnęła miała, z palającymi oczyma. z włosami rozburzonymi, które siwiejącymi już pasmami wyrywały się z pod przekrzywionego kapelusza, odrazu zrozumiał, że interwenycja sąsiadów nie przyniosła pożądanego rezultatu.

Zatrzymał się opodal, stropiony. Miły uśmiech zniknął z twarzy. Zwijaczowa, jakby porażona tem niespodziewanem ukazaniem się nienawistnego wroga, uciekała napowrót na krzesło i odwróciła się plecami, milcząc.

A Rysiewicz rzekł dyplomatycznie:

— Dowiedziałem się od Mortka, że obchodzicie tu dziś państwo imieniny kochanego sąsiada, pana Marka Bródzkiego, przyszłym wiekiem wypić jego zdrowie...

— Bodajes nogi był pokamał!... bodajes pierwszej kropli nie przeknął!... — kręła Zwijaczowa przez zacisnięte zęby.

Rysiewicz zaś jakby nie słyszał, zbliżył się nieco i mówił dalej, tonem zawsze niezwykle uprzejmym, ścisnąc ręce Dudy i Bródzkiego.

— Objawsz fabrykę i warstat po nieboszczyku dobrodziejcu moim Sikorze. chęć wam być dobrym sąsiadem i ze wszystkimi zgodę mieć...

— Z dyablem będziesz miał zgodę, zbeżniku! — wrzasnęła Zwijaczowa, zwracając się nagle ku Rysiewi całą postacią. — Odczaj, coś skradł, złodzieju!

Porywała się już do niego z pięściami, ale pan Duda zdołał ją powstrzymać i, wspa-

niałomyślnie zapominając o własnej urazie, jak mógł mitygował:

— Wy macie dobre serce i honor, pani Zwijaczowa, każdy to wie... Ja przecie od malenkości, od tyciej was znam i przysiędz mogę, a tak mówię, jak gdyby z Pisma Świętego: Niech tam nie wie prawica, co wzięła lewica... Pan Rysiewicz wziął, braliście i wy, pani Katarzyno najśrodsza. Niech tam o to już gadania nie będzie... Jeno teraz, po sprawiedliwości i prawdzie, jako jest wiadomo, że Sąd Ostateczny przyjdzie, pogódźcie się, aby tam nieboszczyk nie krzywdował na was przed Majestatem...

Pan Duda mówił tonem niezwykle uroczystym, bardzo silnie przez nos, co zwykłym było u niego objawem solennego nastroju. Ton ten widocznie i na Zwijaczową podziałał, bo zamilkła, chociaż głową chwiała ciągle na znak przejęcia i spluwała głośno.

Pan Mikołaj, dumny z wrażenia, jakie czynił, przystąpił śmiało do konkluzji:

— A przeto i wy, pani Katarzyno, w świętem zamejcu Zwijaczowo, i wy, panie Floryanie Rysiewicu, wyrzucicie, jak mówi Apostoł, wszelaki kwas z serc waszych, przypijcie do siebie na światobliwą zgodę i resztą dziedzictwa po s. p. Sikorze podzielcie się...

Zwijaczowa posiniąła ze złości. Porwała się z miejsca i głosem, który z trudem, chrypliwy, wydobywał się ze ściśniętej piersi, sycała:

— Ja dzielić się z nim? z tym fajtłapą-złodziejem! Dzielić się moim groszem, co mi go Sikora po sprawiedliwości przekazał?... Niedoczekanie! Wiem ja dobrze, ile było... Cztery, pięć razy tyle, co on gada, że zostało. Skradł huncwot, zagabił!... Niech teraz to odda, kanalia! i niech idzie won, przez, z tem, z czem tu przyszedł, ze swoim pyskiem złodziejskim i dziesięcioma palcy!... Taka moja zgoda!

Zakrzuszyła się własną pianą, co jej z ust ciekła. Krztusiła się i prychała. Pot wystąpił jej na czoło, żyły na niem nabrzmiwały, ręką targała suknię na piersiach...

Litościwy pan Duda podał jej szklankę wina.

Ona wzięła szklankę drżącą ręką i do ust poniosła, ale płyn nie szedł przez ściśnięte gardło, wylewał się na suknię Zwijaczowej i na stół spływał.

Rysiewicz na miotane obelgi, zbliżył się do niej, lecz wargi zagryzał i miarkował się. Cofnął się tylko jeszcze bardziej ku drzwiom, przybrał pełną godności postawę i stłumionym przez gniew wewnętrznym, lecz stanowczym głosem, zaczął:

— Przyszedłem tu w najlepszej chęci zgody...

— Z dyablem masz zgodę, łajdaku! — zacharczała Zwijaczowa.

Rysiewicz pięści zacisnął, skulił ramiona, jak do skoku, lecz stał w miejscu i odparł:

— Wolałbym już nawet z dyablem... A że mnie tak bezczęście, pani Katarzyno, to wam powiem ostatnie słowo: Wóz albo przewóz. Jeżeli proces cofnicie i już żadnego gadania o niczem nie będzie, to ja przy świadkach wypłacę wam...

Zawahał się. Zwijaczowa przesunęła się na krawędź stołu, pochyliła się nad nim całą postacią i zamglone, krwią zabiegłe oczy utkwiła w Rysiewicza.

Ten zaś dokończył:

— Wypłacę wam... pięć tysięcy koron!

Zaledwie wyrzec to zdołał, z piersi Zwijaczowej wydobył się ryk wściekłości. Nadmiar pochłoniętego trunku rzucił ją po za stół, na środek pokoju.

— I pięć zębów nie zostanie ci w pysku... łajdaku!

Zaczając się, z pianą na zsiniałych ustach, rzuciła się na Rysiewicza...

Ten zaś schwyił ją oburącz, do góry podniósł, zatrzęsł nią gwałtownie i z całą siłą przed siebie cisnął...

Zwijaczowa z głuchym jękiem oblała się o ścianę, moment się chwiała, rękoma chwiała powietrze i runęła na ziemię w kurczach...

Prężyla się jeszcze, charcząc i jęcząc, dźwigała, to znów opadała... Krwawa piana

potoczyła się jej z ust... raz po raz rzuciła głową. Skonała.

VIII.

Jaskinia mistrza Edwarda zatracala zwolna swój pierwotny charakter. Zamiast dawnych hulanek, przepłatanych gwarnami dyskusjami literackimi, weszły teraz w modę długie wywody, rodzaj prelekcji studentów i studentek, przybywających z Uniwersytetów rosyjskich. Miały one pozornie na celu obznajomienie młodzieży tutejszej ze stosunkami, panującymi za kordonem, w rzeczywistości zaś poruszały kwestye społeczno-polityczne, które z pierwotnego programu Jaskini miały być wyłączone. A gdy raz zwrócono na to uwagę mistrza i przypomniano mu zajście w Wiedzkim, on skrzywił się bardzo na to niemiłe wspomnienie i rzekł krótko:

— Teraz inne czasy...

Odtąd nikt oponować nie śmiał, chociaż wywody, zwłaszcza pana Aleksandra Jurrowskiego i panny Ogi Sofronówny, nie były wszystkim do smaku. Nie zachwyciły też one Zygmunka, który od pierwszego poznania poczuł do tych ludzi rodzaj dziwnej nieufności. Nie była to odraza, lecz jakby obawa, przeczućie grożącego z ich strony niebezpieczeństwa. Dowiedział się też, że Jurowski nie zajmuje się żadnymi studjami, że, jakkolwiek dla pozorów zapisał się na wydział prawny Uniwersytetu, na wykłady wcale nie chodzi, lecz oddaje się gorliwie propagowaniu krańcowych idei wśród młodzieży i w sferach robotniczych.

Jurowski był bardzo wymowny i pełen rzeczywistego zapału. Umiął opowiadać barwnie o przebytych prześladowaniach i katuszach, o bohaterskiej swej ucieczce z więzienia, o gotowości poświęcenia życia w walce o wyzwolenie, nie jednego tylko narodu, lecz całej ludzkości, — przychem ogniście zwalczał to, co uważał za największego wroga tej ogólnoludzkiej idei: poczucie narodowe, które zwał egoistycznym szowinizmem.

Wyglądał jak prawdziwy apostoł, wyznawca i męczennik. Wysoki, chudy, pochy-

tomiast wykazują dane co do obrządku ludności zmienną stałość.

Owoż granica zwartych siedzib ludności polskiej i ruskiej na podstawie dat statystyki wyznaniowej rozpoczyna się na granicy węgierskiej tam, gdzie dział wód między dopływami Popradu, Łomnicą i Wierchomlą, przypiera do samego Popradu, tworzącego tutaj granicę Węgier i Galicyi, a kończy się na granicy rosyjskiej tam, gdzie potok Złotoryska (dopływ Sanu) wstępuje na terytorium austriackie. Od owego punktu początkowego idzie granica wyznaniowa naprzód przez powiat nowosądecki w kierunku północnym, przy wsi Królów ruską, w powiecie grybowski, zwraca się jednak na wschód i zatrzymuje ten kierunek aż do gmin Odrzechowa i Pielnia, w powiecie sanockim, następnie zwraca się na północny wschód, przeznajd powiaty: sanocki, brzozowski, przemyski i jarosławski i dochodzi do Radymna, gdzie zmienia swój kierunek na północno-zachodni, który zatrzymuje aż do wspomnianego potoku Złotoryska.

W uwzględnieniu więc tego stanu jest rzeczą słuszną twierdzić, iż w Galicyi wschodniej rzeka San tworzy granicę zwartych siedzib ludności polskiej i ruskiej. Ponieważ jednak rzeki więcej łączą, niż dzielą narody, nie należy się dziwić, iż wzdłuż całej powyżej określonej granicy etnograficznej w Galicyi wschodniej, odbywała się wciąż wzajemna wymiana ludności. Wzdłuż całej granicy położone są na terytorium polskim liczne wyspy z ludnością ruską, odwrotnie zaś na terytorium ruskim liczne wyspy z ludnością polską. Aż daleko w głąb kraju mieszczą oprócz tego w każdej niemal gminie ruskiej silne mniejszości polskie, tak że gmin czysto ruskich (to znaczy gmin z ludnością ruską wyżej 90 proc.) jest tutaj bardzo mało. Nie więc dziwnego, iż pierwszy badacz stosunków etnograficznych Galicyi, Czörnig, wyróżniał tutaj w Galicyi wschodniej oprócz terytorium polskiego i ruskiego, jeszcze terytorium mieszane polsko-ruskie.

Gdyby zaś ustalić granice zwartych siedzib obu szczepów na podstawie danych co do języka towarzyskiego ludności, to okazałoby się, że w Galicyi zachodniej granica ta jest zupełnie identyczna z granicą powyżej na podstawie statystyki wyznaniowej ustaloną. Inaczej ma się rzecz w Galicyi wschodniej. Tutaj posługuje się na pograniczu językiem dość znaczna część ludności grecko-katolickiej językiem polskim, wskutek czego rozszerza się zwarty obszar szczepu polskiego o całe terytorium tych gmin...

Na szczególnie wielką skalę zachodzi

ten wypadek w powiecie Radymno i w powiecie sieniawskim.

Porównując powyższą granicę językową z r. 1900 z granicą, którąby ustalić należało na podstawie dat językowych spisu z r. 1880, okazuje się, iż w r. 1880 szczególnie w powiecie politycznym jarosławskim jeszcze więcej niż w r. 1900 gmin przeważnie grecko-katolickich było wykazanych jako gminy polskie. Od tego czasu cofnęła się więc granica językowa szczepu polskiego dość znacznie ku granicy wyznaniowej. Dlatego też autorowi wydaje się rzeczą właściwszą i pewniejszą uważać granicę wyznaniową za właściwą granicę obu szczepów.

Bardzo ciekawem byłoby porównanie powyższej granicy obu szczepów z granicą w czasach dawniejszych. Niestety oprócz Czörniga nikt w sposób naukowy w przeszłości granicy tej nie ustalał.

Porównując zaś jego wyniki z podanymi wyżej, zaznacza autor, iż w Galicyi zachodniej aż po Rymanów stan dzisiejszy nie różni się od ustalonej przed 60 laty granicy Czörniga. Zupełnie inaczej w Galicyi wschodniej. Tutaj Czörnig odczuwał, iż nie jest w stanie określić zupełnie dokładnie granicy językowej i dlatego odróżnia tutaj podobnie, jak Hain i Ficker, obszerne terytorium mieszane polsko-ruskie, a ponieważ wlicza terytorium mieszane do obszaru ruskiego, musiała ta granica językowa wypaść w Galicyi wschodniej znacznie dalej na zachód.

By uzyskać teraz w jak największym skróceniu obraz stosunków etnograficznych na obszarze zwartych siedzib szczepu polskiego, a względnie ruskiego, podaje prof. Buzek tablę, wykazującą, że obszar zwarty szczepu polskiego liczy 2506 gmin, a obszar zwarty szczepu ruskiego 3734 gmin.

Na obszarze zwartych siedzib szczepu polskiego mieszka więc mniej niż dwie trzecie, bo tylko 63·7 proc. ludności polskiej Galicyi, natomiast więcej, niż jedna trzecia tej ludności (36·3 proc.) mieszka na obszarze zwartych siedzib szczepu ruskiego. Odwrotnie mieszka ludność ruska niemal w całości na obszarze zwartych siedzib szczepu ruskiego, na obszarze polskim mieszka bowiem tylko 1·7 proc. ludności grecko-katolickiej kraju, a tylko 0·9 proc. ludności ruskiej. — Z ludności rzymsko-katolickiej mieszka na obszarze polskim 70·2 proc., na obszarze siedzib szczepu ruskiego zaś 29·8 procent, t. j. trzy dziesiąte tej ludności. Ludność ewangelicka, izraelska i niemiecka kraju mieszka głównie na obszarze zwartych siedzib szczepu ruskiego, na obszarze polskim mieszka bowiem tylko 1/4 (25·8 proc.) ludności izrae-

lickiej, i mniej niż jedna piąta ludności ewangelickiej (18·4 proc.) i niemieckiej 17·7 proc.)

Skutki tego rozsiadlenia się ludności są wedle autora następujące: 1. Obszar zwartych siedzib szczepu polskiego jest rzeczywiście obszarem polskim, ludność polska stanowi tu bowiem 97, ludność rz. kat. zaś 90 proc. ogółu ludności, ludność izraelska zaś 8, a gr. kat. tylko 2 proc. 2. Natomiast obszar zwartych siedzib szczepu ruskiego (z wyjątkiem części podgórskiej i jeszcze innych pomniejszych części tego obszaru) nie jest obszarem ruskim, ale obszarem mieszanym polsko-ruskim. Na całym obszarze szczepu ruskiego ludność rz. kat. stanowi nie mniej, jak 21·2 proc. ludności, izraelska 12·8, polska 30·9 proc., gr. kat. 65·1 proc., ruska 65·2 proc. Po wyłączeniu z rachunku powiatów podgórskich, tworzą na obszarze polsko-ruskim ludność ruska dokładnie 60 proc., polska 36·6 proc., rz. kat. 26·3 proc., izraelska 12·7 proc. Ta ostatnia stanowi więc tu nieco więcej, niż 1/3, rzymsko-katolicka zaś nieco więcej, niż 1/4 części ogółu ludności.

Na Węgrzech.

Policyjne biuro prasowe w Budapeszcie ogłasza, że śledztwo policyjne w sprawie ekscesów na ostatnim posiedzeniu Sejmu węgierskiego już ukończono. Akty i zabrane z Sejmu przedmioty, tworzące *corpus delicti*, odesłała policja do prokuratury Państwa. Na podstawie zeznań świadków toczy się śledztwo przeciw b. posłom Zachariasowi, Markoszewi, Hofmannowi, Beckowi, Eitnerowi i Madaraszowi o ciężkie uszkodzenie ciała. Niema natomiast dowodów, jakoby zajścia były z góry przygotowane.

B. minister oświaty Albert hr. Apponyi wystosował do mieszkańców m. Jaszbereny, jako swych wyborców, pismo, w którym wskazawszy na przyczyny teraźniejszego przesiłania, zaznacza, że parlament koalicyjny dobrze zastąpił się krajowi i liczne przyniósł mu zdobycze. Zarzutem, które czyni się koalicyi, odmawia hr. Apponyi słuszności. Przedewszystkiem zaprzecza on, jakoby koalicyi było winą, że stanowisko Austrii wobec Węgier przybrało agresywny charakter i że zmniejszyło się poważanie, jakie u niewęgierskich narodowości miało państwo węgierskie. Przyszło to wszystko jako wynik naturalnego rozwoju stosunków. Co do reformy wyborczej, to nie przyszła ona — twierdzi hr. Ap-

ponyi — dlatego do skutku, ponieważ nie można było osiągnąć porozumienia z Koroną. Wytoczenie sprawy bankowej okazało się w następstwach swych fatalnem, doprowadziło bowiem do rozbięcia koalicyi.

Hr. Apponyi staje w odezwie swej po stronie umiarkowanej polityki Fr. Kossutha, a zwraca się przeciwko Justhowi, kończy zaś apelem do wyborców, by jeśli sądzą, że on — Apponyi — należyście spełnił swą misję, nie poskąpili mu zaufania i nadal.

Minister sprawiedliwości Szekely wygłosił dnia 3 b. m. w Sabotyce (Steinamanger) mowę programową w obecności kilkunastu tysięcy ludzi. Oświadczył on, że jeżeli Bank wspólny okazał się niewystarczającym dla Węgier, będzie można założyć Bank osobny, na razie jednak wspólny Bank funkcjonuje doskonale. Minister jest za powszechnem, równem prawem głosowania; czy zaś ma być ono jeszcze tajne, to nie należy do istoty prawa wyborczego.

Następnego dnia (4 b. m.) miał minister handlu Hieronymi mowę na konstytuującym zgromadzeniu narodowej partii pracy w Steinbrueh. Minister oświadczył, że zwalcza zarówno projekt reformy wyborczej Kristoffyego, który ogranicza prawo wyborcze tylko do umiających czytać i pisać, jak i projekt Andrassyego uznający pluralność — podziela zaś stanowisko prezydenta ministrów Khuena-Hedervaryego, opierające się na powszechnem prawie wyborczem. Najważniejszym zadaniem projektu powinno być uprawnienie miejskiej robotniczej ludności. Mowca jest jednak przeciwny radykalnym w tym kierunku przewrotom.

Z Dumy rosyjskiej.

Duma rosyjska obradowała d. 2 b. m. nad budżetem artylerii.

W toku tych rozpraw oświadczyła się Duma również za utworzeniem flotyli napowietrznej. Postanowiono przeznaczyć na rozpisanie nagród 25.000 rubli za aparat do latania, cięższy od powietrza. Towarzysz ministra wojny zapowiedział, że w maju odbędzie się różne próbną wloty w Petersburgu i innych miastach rosyjskich.

Referent Swegincew przedłożył wniosek na skreślenie 16 milionów z przedłożenia rządowego, poczem mowca kadetów domagał się odroczenia całej sprawy kredytów aż do przedłożenia ostatecznych i należyście wypracowanych planów.

ZEMSTA.

(Pierre Dax: „L'Enfant de la Sequestrée“).

I.

(Ciąg dalszy).

Pan Boisselle nie zmrzął także oka tej nocy. Rozmowa z żoną jeszcze go bardziej wzburzyła i podnieciła w nim żądzę zemsty. Nie mógł też sobie darować, że nie zabił odrazu Emila Rugèra; że nie zabił go zaraz w tej chwili, gdy na polowaniu dziesiętnym dowiedział się z podsłuchanej rozmowy...

Było to o południu, po śniadaniu, gdy on i przyjaciele jego, pp. Cléry, Flaucourt i Boisselle, ruszyli razem na łowy, z chartami w lasy.

W dwie godziny potem Cléry i Flaucourt spotkali się na drodze leśnej i paląc papierosy poczęli gawędzić, nie przypuszczając, że o kilka kroków od nich po za gęstwiną drzew odpoczywał Karol Boisselle.

— Ależ to gorąco! — użalał się Flaucourt, — czy zabiłeś co?

— Nie, jakas tylko nędzną przepiórkę... Ale przyznać trzeba, że Boisselle pięknie się zagospodarował przez te lata... Śliczna posiadłość...

— Rzeczywiście. Bogaci ludzie! Szkoda, że nie mają więcej dzieci. Ale są jeszcze młodzi...

Cléry uśmiechnął się złośliwie.

— Pewnie — rzekł. — I o tego jedy-naka nie było Karolowi trudno. W ten sposób może mieć i więcej...

Flaucourt spojrzał zdziwiony. A Cléry znowu się zaśmiał rubasznie.

— No, no, nie udawaj, że nie wiesz. — O czem?

— Jakto, nie wiesz tego, o czem wie cały świat... że ten jedynaczek nie jest dzieckiem Karola?

— Cóż znowu!

— Powtarzam, co mówią wszyscy...

Cléry zapalając zapalniczkę obrócił się tak, aby wiatr jej nie zdmuchnął. Flaucourt zaś odparł:

— Zdumiewasz mnie doprawdy. Jestem częstym gościem w Pariolles i przyznam ci się, że ani w zachowaniu się, ani w mowie pani domu nie spostrzegłem nic takiego, abym mógł coś podobnego nawet przypuszczać...

— Cóż chcesz? Kobiety umieją się maskować. Można zresztą wierzyć, albo nie wierzyć. Ale to pewna, że na dziesięć osób, pięć co najmniej w to wierzy... i mówi: Szezęśliwy Rugère!

— Nigdy o tem nie słyszałem — odrzekł Flaucourt. I wnet dodał:

— Jakto jednak łatwo zniszczyć reputację kobiety. To doprawdy straszne!

— Tak, straszne. Ależbo te kobiety są również strasznie lekkomyślne, występne... Czasem takimi tylko być się zdają...

Cléry zaśmiał się głośno.

— Widocznie trzymasz stronę kobiet. Usprawiedliwiasz je wogóle, a cóż dopiero w szczególności...

— Mój drogi, jestem tylko przezorniejszy w wydawaniu opinii, gdy idzie o jedną osobę; wówczas sądę ją z jej zachowania się, wedle jej otoczenia i mnóstwa innych szczegółów, które każą potępić lub usprawiedliwiać...

— Zatem w jednym i tym samym wypadku, jedna osoba może być usprawiedliwiona, a druga zasługująca na potępienie?

— Nie! nie! Występek zawsze godny jest potępienia, tylko okoliczności, które doprowadziły do upadku, podlegają dyskusji. Przynajmniej bowiem, że są kobiety, które wyciągnęły zły numer na loteryi małżeńskej, a wówczas smutek, rozpacz...

— To się nieda zastosować do małżeństwa Boissellów...

— To prawda. Karol jest dobrym chłopcem. Jest to jedna z tych natur zawsze szezęśliwych, gdyż ich sądy, pozbawione myśli ubocznych, nie obejmują rzeczy zbyt oddalonych.

— To też właśnie dlatego on nie wie o niczem... Zresztą to zwykła historia, że najbardziej interesowani nie wiedzą i nie widzą...

— Ileż lat ma dziecko?

— Cztery, może pięć lat.

— I przypuszczasz, że w ciągu lat pięciu nie znalazł się taki zawistny, któryby mu oczy otworzył?

— Cóż chcesz? Karol zajmuje stanowisko wybitne. Daje pracę liczny robotnikom,

jest wspaniałomyślny względem biednych. To powstrzymuje zawistnych. Gdyby raz zaprzestał być tak szczerdym...

— To prawda, że on ma dobre serce i duszę szlachetną. Ale właśnie takie, jak jego, łagodne natury stają się straszne, gdy ich wrodzona dobroć opuści... Muszę teraz dobrze oczy otworzyć, zacząć obserwować od dzisiejszego wieczoru i chyba zdołam pochwycić bodaj jedno spojrzenie zdradliwe... Ale gdzie się nam podział ten Rugère? Gdzieśmy go zgubili?

— Został oczywiście z Karolem — zaśmiał się Cléry. — Widziałem, jak okrażali staw i weszli z tamtej strony do lasu...

— A więc chodźmy za nimi...

I poszli.

Karol Boisselle ani jednego słowa z tej rozmowy nie uronił. Z początku nie zwracał uwagi na głosy towarzyszy, lecz usłyszawszy swoje nazwisko, mimowolnie nadstawił ucha.

Uśmiechał się z początku. Uśmiechał się jeszcze, gdy usłyszał wymówione imię swej żony. Lecz nagle wargi zacisnął, wyraz wesołości zniknął z jego twarzy i odtąd stał się z natężeniem, aż wreszcie posłyszal nazwisko przyjaciela, który zaledwie o kilka kroków był od niego oddalony. Nazwisko przyjaciela-zdrajcy!

Krew uderzyła mu do głowy.

Była chwila, gdy jego ręka trzymająca strzelbę, posunęła się do kurka. Myśl zabicia Rugèra przemknęła mu przez głowę. Ale może zamordowania tych potwarców, którzy szarpali sławę jego żony.

Nie miał jasnego pojęcia, które zma-ciła nagła gorączka, pędząca krew do głowy, przyspieszająca tętno w skroniach.

Trzymając strzelbę w ręku, z zacisniętymi kurezowo zębami słuchał dalej...

Gdy imię dziecka padło z ust Cléryego, fala krwi gorącej zaczerwieniła mu policzki, zalewała mózg.

Jakto? więc cały świat wiedział o tem, że jego ubóstwiany jedynak, jest dzieckiem innego? Wice tylko on, on jeden, o tem nie wiedział!

Coś go dusiło w krtani, w gardle. Otworzył usta, wdychując powietrze i oparł się o drzewo, aby nie upaść.

Cléry i Flaucourt rozmawiali ciągle. Jeden wyrażał powątpiewanie, drugi zapewniał...

On słyszał brzmienie głosów, rozumiał

lony, twarz miał kościstą i bladą, okołoną bujnymi, ciemnymi włosami, zawsze w nieładzie. Z pod niskiego czoła paliły się gorączkowymi blaskami czarne, w głąb zapadnięte, zawsze chmurne oczy. Usta wąskie i blade zaciskały się kurezowo i nigdy prawie nie rozchylały uśmiechem, chyba jakimś skrzywieniem szyderkiem a bolesnem, a wówczas z po za nich przebłykiwały zęby bardzo białe i ostre.

Mistrz Edward, przy pierwszym poznaniu, wpatrywał się długo w tę twarz, z której nawet wieku nie można było oznaczyć i rzekł szeptem:

— Bardzo dziwny, ale piękny...

Po pierwszej prelekcji Jurowskiego o „Zropanionych“, orzekł:

— Interesujące...

Orzeczenia te uczyniły Jurowskiego tem wybitniejszą osobą w Jaskini. Każde jego słowo było brane pod uwagę, a jeżeli nie wszystkich pociągnęło i przekonało, to elektryzowało ogół.

Przybyła z nim jednocześnie Olga Sofronówna, zwróciła również od razu na siebie powszechną uwagę niezwykłością swej postaci. Nie była piękna. Średniego wzrostu, miała głowę zbyt dużą, z grzywą rudych włosów, bardzo kształtną figurę, pleć niezmiernie białą i delikatną, gęsto jednak usianą piegami, które ją szpeciły. Szpecił ją również nos zbyt duży, mięsisty. Ale za to pociągały oczy wielkie, bardzo ciemne, o wyrazie głębokim, surowym, pełnym energii, niemal tragicznym. W uniesieniu barwa ich bładła i nabierała złotawego połysku, który się iskrzył. Miały też nieprzeparty urok usta, nadto wprawdzie szerokie, lecz karminowej barwy, podane nieco naprzód, jakby do pocałunku i rozkosznie wilgotne. Rozchylały się często, ukazując rząd szerokiech białych zębów, w śmiechu głośnym, który miał brzmienie cyniczne, lecz i ponętne. Od całej jej postaci biła jakaś siła zmysłowa, upajająca, zwierzęca.

Mistrz Edward patrzył na nią długo i orzekł:

— Tygryśca... z grzywą. Dziwna!

Odtąd „tygryśca“ ją zwano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

Minister marynarki obstawał przy pierwotnym projekcie wskazując, że odwołanie sprawy jest odwołaniem obrony kraju.

Dyskusję dalszą odroczone do poniedziałku.

Na posiedzeniu poniedziałkowym Duma wybrała komisję z 21 członków dla obrad nad projektem ustawy o Finlandyi. W skład jej wchodzi: 7 październikowców, 7 członków prawicy i nacjonalistów, 6 kadetów i progresistów, 1 członek lewicy.

Na tem posiedzenie skończyło się. *Gazeta Giedowa* donosi, że w Dumie wniesie rząd na przyszły tydzień projekt ustawy w sprawie reorganizacji armii. Rząd domaga się będzie kredytu 700 milionów na marynarkę, a 650 milionów rubli na armię lądową, twierdząc i t. d.

Kredyt ten ma być rozłożony na lat 10

Król Piotr w podróży.

Król Piotr serbski dostąpił nareszcie urzeczywistnienia gorących swych pragnień: podejmowany jest z całą ostentacją, koronowanym głowom należną. Wizyta w Petersburgu miała świetny przebieg. To też opuszczając granice Rosyi, król z Reni wysłał depeszę do cara z podziękowaniem za przyjęcie. Car odpowiedział depeszą z życzeniami pomyślności dla króla Piotra i „tak drogiej rosyjskiemu narodowi, Serbii“.

Dążąc do Konstantynopola, by z kolei oddać pokłon sultanowi, w Somoritz powitał go król Piotr imieniem rządu i króla bułgarskiego przez prefekta okręgu Plewny. Imieniem rządu rumuńskiego powitał króla generał Zocto. Następnie zatrzymał się król Piotr w przejeździe przez Bułgarię w Sofii, dokąd przybył o godz. 4 po południu. Tu na dworcu powitali go w imieniu króla bułgarskiego pułkownik Draganow ministrowie Malinow i Paprikow i poseł rosyjski. Po 15 minutach odjechał król Piotr w dalszą drogę. W Filipopolu na powitanie serbskiego władcy przybył na dworzec kolejowy osobiście król Ferdynand i spędził z gościem 10 minut.

O przyjęciu w Konstantynopolu brak na razie bliższych szczegółów. Depesze podają jedynie, że król Piotr zwiędził wczoraj przed południem patriarchat, gdzie go przyjmowano z nadzwyczajnymi honorami i że sultan i król serbski nadali sobie nawzajem wysokie order.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że w wjazdu na ziemię bułgarską urozmaicił podróż króla

dobrze znaczenie, nie rozróżniał już wyrazów...

— Moja żona! moje dziecko! — powtarzał szepem.

I pozostał tak dłuższą chwilę w zgnębieniu, bez myśli i sądu. Nie rozstrzygał jeszcze, czy rzeczywiście żona jego była występną.

Dowiadywał się tylko o tem, o czem już wszyscy oddawna wiedzieli, co powtarzali sobie wszyscy na ucho.

Silniejszy podmuch wiatru rozsunał gałęzie nad jego głową. On przesunął ręką po czole i spojrzął w około, aby się przekonać, czy nikt go nie widział podsłuchującego.

Nie było już nikogo. On był sam. Cléry i Flaucourt odeszli. W tej chwili dał się słyszeć strzał w oddali. To strzelał w tej stronie Rugère; więc i on nie był świadkiem jego pomieszczenia...

Na wspomnienie tego, który od lat piętnastu mienił się jego najserdeczniejszym przyjacielem, ogarnęła go wściekłość.

— A, nędzniku! — syknął przez zęby — ścisnąc strzelbę kurczowo. Odebrałeś mi spokój życia, rzuciłeś hańbę na nieskazitelne dotychczas nazwisko, ukradłeś mi szczęście... Zapłacisz mi za to życiem...

Jego żona! Jego jedynak ukochany!... Za parę godzin przy rodzinnym stole zasiadą wszyscy. Przy tym stole właśnie, Flaucourt, jak to zapowiedział, miał rozpocząć śledzenie...

Dlaczegożby on — mąż znieważony, nie miał się zdobyć na tyle woli i energii, aby się uspokoić, zasiąść przy tym stole i zwykłą sobie dobroduszną wesołością pokryć burzę w nim wrzała, aby tem lepiej obserwować i nie obudzić czujności winnych...

Potem nie będzie mógł już odpowiadać za siebie i działać będzie stosownie do pochynionych spostrzeżeń. Postanowił więc zsiść w sobie na czas jakiś swą boleść, a ten przymus wzmocni jeszcze jego energię w chwili stanowczej.

Miał zaledwie trzy godziny czasu przed sobą. Spojrzął na zegarek, który wskazywał właśnie godzinę czwartą, a o siódmej każdego wieczoru, dzwonek pałacowy wzywał punktualnie domowników do jadalnej sali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piotra drobny epizod, który z początku wywołał wielką emocję, ostatecznie jednak wyjaśnił się jako zgoda niewinne nieporozumienie. Aresztowano mianowicie w Somoritz człowieka, na którego padło podejrzenie, że jest anarchista i że przybył do Bułgarii, by zgładzić króla Piotra. Policja bułgarska jednak w czas dostrzegłszy niebezpieczeństwo, udaremniła zamach. Aresztowany wylegitymował się jednakże jako uczony rosyjski Seromatnikow. Przekonano się też dowodnie, że nie miał on żadnych karygodnych zamiarów, a tylko dziwaczem zachowaniem się zaniepokoił władze.

KRONIKA.

Lwów, 5 kwietnia.

— Kalendarz.

Środa (6 kwietnia):

Celestyna. — Świętobora. — Zachary.

Wschód słońca o godzinie 4:53 rano, zachód słońca o godzinie 5:59 po południu.

— **Najj. Pan** — jak donoszą z Wiednia — wczoraj o godzinie 1 w południe przyjechał z Schönbrunn do Akademii sztuk pięknych, by pozować artyście malarzowi Pochwałskiemu do portretu, przedstawiającego Monarchę jako myśliwego, a przeznaczonego na wystawę lwówecką. Najj. Pan wyraził się o portrecie bardzo pochlebnie.

— **Najd. Arcyksiążę Fryderyk** odjechał w sobotę po południu wraz z żoną z Krakowa z powrotem do Wiednia. Na dworcu celem pożegnania Najd. Arcyksięcia przybyli: komendant krakowskiego korpusu generał-zbrojmistrz Steinsberg z delegacjami pułków, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych; zebrała się też licznie publiczność. Orkiestra wojskowa wykonała na dworcu kilka utworów. Równocześnie odjeżdżali przybyli do Krakowa generałowie, którzy brali udział w rozpatrywaniu zagadnień wojennych.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezyja krakowska. Prezentę na opróżnione probostwo w Żywcu otrzymał Jan Satke, proboszcz w Jawiszowicach.

Dyecezyja przemyska. Przywilej noszenia rok i mant. otrzymali: ks. Stanisław Konopacki, poddielekan brzościecki, proboszcz w Przemyśle; ks. Bronisław Swiękowski, katecheta szk. wydz. żeńskiej w Gorlicach. Uwolnieni z dniem 31 b. m. na własną prośbę od obowiązków duszpasterskich po otrzymaniu pensji emerytalnej ks. Władysław Wojnarowski, prob. w Rumnie; ks. Józef Lewicki, prob. w Strzałkowicach, z przywilejem noszenia rok i man. kan. Zamianowani; ks. Stefan Halwa, wikary w Drohobyczu, administratorem w Rumnie; ks. Bolesław Teśniarz, wikary w Samborze, administratorem *excurrando* w Strzałkowicach. Przeniesieni; ks. Adam Wojnarowski, wikary w Brzykach, do Drohobycza; ks. Jan Obara, wikary w Wesołej, do Górna. Konkurs na opróżnione od 1 kwietnia probostwo w Rumnie i w Strzałkowicach rozpisano z terminem do 15 maja.

— **Ankieta w sprawie nowego planu dla nauki języka polskiego w szkołach średnich.** Dzisiaj odbywa się w Radzie szkolnej krajowej ankieta, zwołana w celu omówienia i przygotowania nowego planu dla nauki języka polskiego w szkołach średnich. Ankieta przewodniczy P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski. W ankiecie biorą udział prócz członków Rady, pp. radca Dworu dr. German, prof. Uniwersytetu dr. Jan Łoś i dr. Józef Kallenbach, radca szkolny Franciszek Próchnicki, dyrektor Józef Nogaj profesorowie Antoni Mazanowski, Ignacy Stein i Tadeusz Pini.

— **Wynalazki polskie na Zjeździe techników.** Piąty Zjazd techników polskich we Lwowie (8—10 września b. r.) przedstawia doskonałą sposobność poparcia dla niejednej myśli wynalazczej lub przemysłowca polskiego podjętej w ogólnych zarysach.

Uczestnicy Zjazdu z trzech dzielnic Polski znając dokładnie różne warunki swych okolic, będą mogli znaleźć i podać sposoby urzeczywistnienia pomysłów i ulepszeń technicznych, które dziś bez poparcia pozostają nieużytkowane w laboratoriach i fabrykach. Sekcja gospodarcza Zjazdu techników w porozumieniu z Ligą pomocy przemysłowej uprasza o zgłoszenie projektów tego rodzaju w Biurze Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, ul. Chorażczyzna 27), a po zbadań przedłoży Zjazdowi krótkie informacje z adresami interesowanych.

— **Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych** odbyło w niedzielę doroczne walne zgromadzenie w sali Kasy miejskiej, pod przewodnictwem starszego radcy skarbowego p. Bugno. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że Towarzystwo rozwija się i pracuje gorliwie o polepszenie stosunków awansowych urzędników. W tym celu wysłano do Ministerstwa skarbu ubiegłego roku

deputację, która wręczyła P. Ministrowi obszerny memoriał: do bawiącego we Lwowie P. Ministra dr. Bilińskiego wysłał również wydział specjalny deputację w sprawie awansu. Dzięki zniarłemu prezesowi i wydziałowi uzyskano w roku 1909 po raz pierwszy nominację *ad personam* do IX. i X. klasy rangi. Delegaci wydziału brali również udział w akcyi, zmierzającej do stworzenia Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli. W roku ubiegłym wydano: „Należitości prawne w postępowaniu sądowym“, w opracowaniu Breita i Strzeleckiego i ich nakładem, Tabelki stempowe tych samych autorów, Szematyzm straży skarbowej na rok 1910, a nadto przystąpiono do drugiego wydania „Przepisów dla straży skarbowej“. Tow. liczyło w r. ub. 597 członków, dochody zaś wynosiły 3693 kor.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności i rachunków i udzieleniu zarządowi absolutoryum, przystąpiono do wyborów. Prezesem Tow. wybrany został radca Dworu Tadeusz Klusik-Orzechowski, do wydziału weszli jako członkowie pp.: Józef Greger, Stanisław Kamiński, dr. Władysław Patkiewicz, Leon Towarnicki, Henryk Weinert; jako zastępcy członków wydziału pp.: Leon Götter, Franciszek Kołychanowski, Antoni Majewski. W skład komisji rewizyjnej wybrano pp.: Adolfa Franka, Kazimierza Jarsiewicza i dr. Adolfa Połturaka.

Wkońcu na wniosek p. Stonawskiego uchwalono zmianę niektórych paragrafów statutu Tow. i podwyższono wkładki członków do 6 kor. rocznie z powodu wydawania organu Tow. *Wiadomości*.

— **Sodalicya Maryańska Panów we Lwowie** zawiadamia o zmianie swego lokalu z ulicy 3-go Maja l. 4 na ulicę Teatralną l. 3 i piętro.

— **Zebrańie »Samopomocy« kolejarzy** odbyło się w niedzielę po południu w sali lwowskiej „Skały“. Przewodniczył p. Daniluk z Przeworska. Na zebranie to przybyli posłowie dr. German i dr. Roszkowski. Referat w sprawie reorganizacji kolei państwowych wygłosił przewodniczący „Samopomocy“ p. Krogulski, podnosząc konieczność decentralizacji Zarządu kolejowego i tworzenia zarządów krajowych, które jedynie mogą zaradzić złemu, usunąć braki i wynagrodzić krzywdy, jakie ponosi personal kolejowy w Galicyi. Po przemówieniach pp. Grzegorzaka i Bernakiewicza, zabierali kolejno głos posłowie dr. Roszkowski i dr. German, którzy zapewnili zebranych o życzliwości Koła polskiego, broniącego zawsze słusnych postulatów kolejarzy i uznającego sanację stosunków przez zaprowadzenie decentralizacji Zarządu kolejowego.

Po uchwaleniu rezolucyi w sprawie decentralizacji Zarządu kolejowego, stworzenia składnic mięsa rumuńskiego we Lwowie i Krakowie, oraz wyrażeniu zaufania posłom Koła polskiego, zamknął przewodniczący obrady.

— **Wiec służby państwowej**, jaki się odbył 6 marca b. r., nie ma nic wspólnego ze służbą pocztową.

Wiec służby pocztowej odbędzie się w maju b. r. we Lwowie.

— **Tradycyjne święcone** obchodzono w ciągu ubiegłych dwu dni uroczystość w rozmaitych lwowskich stowarzyszeniach. Szereg zebrań zainaugurowało w sobotę wieczorem Koło literacko-artystyczne, gdzie do ustawionych w podkowę stołów zasiadło przeszło sto osób. Przybyłych powitał krótkim serdecznym przemówieniem wiceprezes „Koła“ prof. Tadeusz Rybkowski, poczem przemawiali kolejno posłowie dr. Józef Wereszyński, Michał Rolle, Zygmunt Fryling, poseł Franciszek Tomaszewski i Bronisław Laskownicki. Przeciwna gra na fortepianie p. Teodora Pollaka urozmaicała pogadankę, która przeciągnęła się późno w noc.

W Towarzystwie weteranów 1863 r. połączono uroczystość święconego z uczczeniem sędziwego kolegi p. Józefa Kajetana Janowskiego. Nastroj zebrania był bardzo serdeczny i poważny. Podniosłą przemowę wygłosił między innymi ks. Biskup Bandurski.

Święcone staropolskie, urządzone w salach ratuszowych na dochód bursy Towarzystwa Szkoły ludowej, powiodło się doskonale. Suto zastawione stoły pościelił osobiście ks. Arcybiskup Bilewski. Tańce rozpoczęło polonezem, prowadzonym przez JE. Pana Marszałka kraju i przewodniczącą komitetu p. Janową Lewicką.

W Towarzystwie strzeleckiem było również rojno i gwarno, toż samo w Sokole Macierzy, w Sokole IV. i w stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“, gdzie tradycyjne święcone połączone znowu z uroczystym aktem wręczenia dyplomu honorowego ks. Biskupowi Bandurskiemu. Ofiarowane sobie kwiaty złożył czcigodny książę Kościół w darze obecnej na uroczystości artystyczno-jubilatce p. Annie Gostyńskiej, wyrażając jej przy tej sposobności życzenia długiej pracy na chwałę i pożytek polskiej sztuki.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** Program zgromadzeń tygodniowych w Towarzystwie Politechnicznym na kwiecień b. r. jest następujący: dnia 6 inż. Kazimierz Drewnowski: „O elektryzacji kolei żelaznych na podstawie doświadczeń szwajcarskich“. (Sprawozdanie z wycieczki, z obrazami świetlnymi); dnia

13 inż. Ludwik Eberman: „Konstrukcja maszyn dla pary przegrzanej“; dnia 20, prof. Aleksander Rothert: „O najnowszych systemach płacy robotniczej II.“; dnia 27, prof. Aleksander Rothert: „O nowych systemach płacy robotniczej II.“. Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Po wykładach zebranie towarzyskie.

— **Główny Zarząd Towarzystwa imienia Piotra Skargi** we Lwowie zawiadamia, że lokal tego Towarzystwa znajduje się od 1 kwietnia b. r. przy ulicy Teatralnej l. 3. i piętro.

— **Konkurs.** Ministerstwo obrony krajowej rozpisało konkurs na 100 wolnych miejsc w szkole kadeckiej obrony krajowej w Wiedniu. Bliższe warunki tego konkursu zamieszczone zostały w nr. 74 *Gazety Lwowskiej*.

— **Jubileusz kapłański.** Honorowy kanonik lwowskiej kapituły obrz. rz. kat. i proboszcz parafii św. Marcina, ks. Edward Podolski, obchodził w niedzielę 25-letni jubileusz swej instalacji na to probostwo.

Z okazji tej uroczystości deputacja parafian pod przewodnictwem p. Włodzimierza Sigmunda, prezesa „Sokoła III.“, złożyła jubilatowi życzenia, wręczając mu jako jubileuszowy podarek złoty kielich.

Na nabożeństwie obecni byli prezydent miasta p. Ciucheński i liczni dygnitarze. Podczas nabożeństwa pełne głębokich myśli kazanie wygłosił Najprzew. ks. Arcybiskup Bilewski.

— **Jubileusz artysty.** Bolesław Leszczyński, znakomity tragiczno-warszawskiej sceny, obchodzić będzie w dniu 15 kwietnia b. r. jubileusz 50-letniej pracy na deskach teatralnych. W dniu jubileuszowym pojawi się na scenie warszawskiej utwór Józefa Szujskiego: „Halszka z Ostroga“.

— **Ku uczczeniu rocznicy bitwy pod Racławicami** odbyło się wczoraj rano uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym, w którym wzięły udział deputacje rozmaitych stowarzyszeń, cechy ze sztandarami i bardzo liczna publiczność. Nabożeństwo celebrował ks. kanonik Świsterski w otoczeniu licznej duchowieństwa.

Po południu zebrała się liczna publiczność pod pomnikiem Głowackiego w parku Łyczakowskim, ozdobionym kwiatami i zielenią, i odśpiewała szereg pieśni patriotycznych, poczem przemówił do zgromadzonych poseł dr. Adam.

Wieczorem odbył się uroczysty obchód w sali „Sokoła Macierzy“, uświetniony przemówieniem ks. Biskupa dr. Bandurskiego.

Podobny obchód odbył się w niedzielę w stowarzyszeniu rękodzielników lwowskich „Gwiazda“.

— **Wiec urzędników w sprawie pragmatyki służbowej.** W niedzielę odbył się w naszym mieście wiec urzędników, oraz delegatów z po za Lwowa, w sprawie pragmatyki służbowej, pod przewodnictwem posła dr. Tomaszewskiego. Po zagajeniu dr. Tomaszewskiego, wybraniu prezydium i sekretarzy, zabral głos p. Skupieński, który krytykując rządowy projekt pragmatyki służbowej dla urzędników, zabraniający zwolnienia zgromadzeń, żądał ustępu gwarantującego swobodę słowa, krytyki urzędowych stosunków, prawa zgromadzeń i stowarzyszeń „w ramach ogólnych zasadniczych zdobyczy obywatela austriackiego“, a wskutek tego zmiany kilku paragrafów, dotyczących się tej sprawy.

Obszerną dyskusję, w której przedstawiano stosunki awansowe i żalono się na niedostateczne uregulowanie sprawy urlopów, zakończył dr. Tomaszewski wnioskiem, aby wybrać komisję, która w porozumieniu ze wszystkimi grupami i dykasteryami urzędników, w szczerem gronie przedyskutuje cały projekt i opracuje memoriał dla posłów z wszelkimi postulatami. Uchwalono również wezwać urzędników na prowincyi, aby wystosowali odpowiednie memoriały.

W skład komisji weszli: pp. Kostrzewski, Służewski, Skupieński, dr. Stanisław Heer, Jan Pawłowski, Chybiński, Szandrowski, Cwikłowski, Sanetra, Szule, Tkaczuk i Sawicki. Wiec zakończono owacyją na cześć dr. Tomaszewskiego za zajęcie się sprawą urzędników, z prośbą o dalsze poparcie.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu marcu pomocy w 780 wypadkach. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893 r.) udzielono ogółem pomocy w 68.920 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 12 lekarzy, czterech służących sanitarnych i dwu woźniców. Członków wspierających liczy Towarzystwo obecnie 1515.

— **Polskie Towarzystwo balneologiczne** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 8 b. m. o godzinie 5 po południu w Krakowie w domu Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska).

— **Na »bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego, nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej następujące kwoty: Na listę straży skarbowej w Kosowie: Oddział straży skarbowej w Kosowie 4 kor., oddział straży skarbowej w Kutach 4 kor., oddział straży skarbowej w Żabiu 2 kor., nadzór straży skarbowej w Kosowie 1 kor. Razem 11 kor.;

na listę p. Krzemińskiego: Krzemiński 50 hal., J. M. 20 hal., Bronisław Pauli 40 hal., M. 40 hal., A. 20 hal., W. Klein 20 hal., Dz. 20 hal., L. 20 hal., W. 40 hal., Budek 20 hal., R. 20 hal., T. 10 hal., N. 20 hal., Eis 1 kor., S. K. 20 hal., H. Z. 40 hal., Krzem. 50 hal., Mat. 20 hal. Razem 5 koron 70 hal.; na listę p. Węclewskiej we Lwowie: Kazimiera Węclewska 5 kor., Felicya Węclewska 5 kor., J. Węclewska 1 kor., Stanisława Węclewska z Zakopanego 3 kor. Razem 14 koron; straż skarbową w Zaleszczykach 7 kor. 14 hal.; na listę p. Stanisława Janowskiego we Lwowie: Bronisław M. 1 kor., Mieczysław Sz. 1 kor., Al. 1 kor., M. Rolle 1 kor., Halinka B. O. 1 kor., M. 1 kor., Janowski 2 korony. Razem 8 koron.

Komitet prosi o nadsyłanie pieniędzy pod adresem: Gal. Kasa Zaliczkowa we Lwowie, zaś wszelkie listy pod adresem sekretarza Komitetu adwokata dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie, pl. Maryacki 10.

— **Książę japoński Fushimi** z żoną zwiedzał w sobotę Budapeszt, oglądał flotę Dunajową i Zamek królewski.

— **Wiadomości krakowskie.** Ks. Ambroży Federowicz, odnowiciel kościoła na Skalce i grobu zasłużonych obchodził wczoraj sekundycę kapłańską. Obrządku sekundycy dokonał ks. biskup Nowak.

Przedwczoraj i wczoraj zaszły w Krakowie dwa samobójstwa i jedno usiłowane samobójstwo.

W jednym z hoteli odebrał sobie życie młody człowiek, który zameldował się był jako Leon Krautner, urzędnik pocztowy z Przemyśla. — W rzecz Wildze utopił się z powodu choroby piersiowej 32-letni robotnik Jan Jedzin. — Wczoraj na plantach strzelił do siebie z rewolweru i ciężko się zranił Władysław D., słuchacz agronomii z Poznania.

Do szajki aresztowanej w sobotę, trudniącej się uwalnianiem popisowych od wojska należą: Szymon Mahler, Hirs Feil i Izrael Kartagener. Odmawiają oni zeznań i nie chcą wymienić współników. Aresztowano także Mojżesza Herzberga, który chce uwolnić syna od służby wojskowej, prowadził układy z tą spółką.

W niedzielę po południu na dworcu krakowskim konduktor kolei państw. Franciszek Kolarz wyskoczył z przejeżdżającego obok peronu pociągu ciężarowego tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu i zginął na miejscu.

— **Z Krakowa** nam donoszą: Pana Aleksandra Kołupaję, kierownika księgarni G. Gebethnera i Spółki, przed wyjazdem do Warszawy, dokąd powołany został przez firmę Gebethnera i Wolffa, żegnał w sobotę liczne grono przyjaciół składkową wieczorą, podaną w gabinetach zakładu Hawelki. Młody i inteligentny księgarz w ciągu swego sześćdziesięciu dożytych w Krakowie, dzięki swej wytrwałej pracy, przedsiębiorczości, niezwyklej uprzejmości i energii, umiał pozyskać ufność i uznanie swoich chlebodawców, oraz zdobył szczerze sympatie wśród szerokiej kół czytającej publiczności. To też przy stole biesiadnym zasiadli przedstawiciele całej niemal inteligencji naszego miasta: księgarze, profesorowie, uczeni, literaci, artyści, finansisci i przemysłowcy. Wznoszono na cześć odjeżdżającego wiele toastów, między którymi wyróżnił się dowcipny toast powieściopisarza Artura Gruszeckiego, tudzież pełne werwy przemówienia panów księgarzy: Miłkowskiego i Fromera. Wszyscy jednomyślnie wyrażali życzenie, aby „Litwin serdeczny“, spełniwszy powierzoną sobie misję księgarską w Warszawie, powrócił jak najszybciej na opuszczone stanowisko, na którym wielu przymiotami duszy i umysłu podbił serca najchłodniejszych nawet Krakowian.

△ **Znaleziono:** w ulicy Dominikańskiej złoty pierścionek z turkusem.

△ **Zagubione dzieci.** Policji tutejszej doniesiono, że w ostatnich dniach znikły bez śladu na Zniesieniu półzłotą roku liczącą Antonina Gabryelówna, a z domu przy ul. Sieniawskiej l. 1 trzyletnia Wanda Semerówna.

Gabryelówna jest blondynką i ubrana była w czerwoną barchanową sukienkę i różowy fartuszek. Semerówna jest również blondynką i ubrana była w granatową sukienkę, takżej fartuszek i ciemną chusteczkę na głowie.

△ **Oszustka.** Od pewnego czasu uwija się po Galicji 20letnia kobieta, średniego wzrostu, szatynka, o pociągłej twarzy, która kładąc się w pobliżu jakiegoś miasteczka, udaje zemdloną z głodu i w ten sposób naciąga ludzi.

△ **Zamach samobójczy.** W hotelu „Wanda“ przy ul. Trybunalskiej usiłował w niedzielę wieczorem odebrać sobie życie, zażywwszy znaczniejszą dawkę morfiny, T. K., asystent rachunkowy Namiestnictwa. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwoziło go do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego był silny rozstrój nerwowy.

△ **Uduśnienie dziecka.** Dwudziestolatnia służąca Maria Pełniówna, zajęta u Beniamina Winnika na Lewandówce, wybrała się wczoraj z jego 4 miesięczną córeczką Salcią w odwiedzinach do Juliana Śliwińskiego, zamieszkałego, przy ul. Żółkiewskiej, u którego ma swoje własne dziecko na wychowaniu. Wracając ztamtąd do domu, spostrzegła nagle Pełniówna, że Salcia, którą trzymała na ręce, nie żyje. Udała się przeto do lekarza miejskiego, który stwierdził zgon, wskutek uduszenia.

Zwłoki dziecka odstawił komisariat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Wypadek przy pracy.** W magazynach tutejszego dworca kolejowego przynioła dziś przed południem beczka tak silnie robotnika Teodora Borutka, iż musiano go odwieźć do szpitala powszechnego.

△ **Nagły zgon.** Ubiegłej nocy zmarł nagle na Bogdanówce majster szewski Klemens Syroczyński. Zmarły liczył 67 lat. Powodem nagłego zgonu był prawdopodobnie udar serca.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Żona szewca Józefa Marcinkowskiego zdejmując dziś rano w swym mieszkaniu obrazy ze ściany, upadła tak nieszczęśliwie z krzesła, iż złamała prawą rękę. Pierwszej pomocy udzieliła jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Z gabinetu na Politechnice skradziono w sobotę prof. dr. Maksymilianowi Matakiewiczowi, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, nowe palto czarne z ciemną podszewką i laskę żelazną, czarną z niklowaną rączką.

Z budowy domu przy ul. Kopernika l. 17 skradziono majstrowi ślusarskiemu p. Józefowi Prockowi mosiężne pipy wodociągowe, ciężarki do wagi i rozmaite narzędzia.

Majstrowi szewskiemu Józefowi Łosiowi skradł wczoraj w ulicy Zamarstynowskiej jakiś złodziej złoty zegarek z łańcuszkiem.

Z zamkniętej stajni p. Joachima Barta, zamieszkałego na Bogdanówce l. 20, skradziono wczoraj w nocy konia maści szpakowatej, oraz wózek, łącznej wartości 200 kor.

Do szynku Hermana Bergera przy ul. Janowskiej l. 14 a) włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli po rozbiciu szuflady bufetowej dwa zegarki, jeden srebrny, drugi niklowy, budzik, złotą bransoletkę, oraz 6 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Adolf Schmidt, starszy oficyant magistratu, w 42 życia; Ernestyna Szczepańska, wdowa po konduktorze kolejowym, w 35 r. życia; Jan Śmieszek, oficyant dyrekcji skarbu, w 29 r. życia; Heliodora z Miszków Borzęcka, matka znanego lekarza lwowskiego dr. Władysława, w 72 r. życia; Marya Rusińska, żona dyktarza, w 38 r. życia; Henryk Herling, kaflarz, w 42 r. życia; Franciszka Bikartowa, wdowa po fryzjerze, w 52 r. życia; Jan Czuchraj, konduktor kolei państw., w 40 roku życia; Jan Szpakowski, woźny kraj. komendy żandarmerji w 46 r. życia;

w Krakowie, Stanisława Poruszyńska, żona starszego oficyała sądu krajowego, w 52 r. życia; Izabela z Praussów Borkowska, w 88 r. życia; Stanisława z Wójcikiewiczów Kuniszowa, w 29 r. życia; ks. Augustyn Figwer, emer. proboszcz w Branowie na Szlaku austriackim, w 59 r. życia; Lucyan Baranowski, weteran z r. 1863, w 66 r. życia; Ludwika z Kozubskich Ganczarskich, wdowa po właścicielu ziemskim, w 90 roku życia;

w Abbazy, Józef Kasprzykiewicz, emeryt. radca Dworu kawaler orderu Franciszka Józefa, w 58 r. życia. Ś. p. zmarły był przez dłuższy czas starostą w Opawie, następnie radcą Rządu, a w końcu radcą Dworu w Rządzie krajowym na Szlaku, i w roku zeszłym przeszedł na emeryturę. Znanie jest sporządzone przez niego wydanie szlaskich ustaw krajowych.

w Chyrowie, ks. Kazimierz Nowak T. J., nauczyciel w tamtejszym gimnazjum, w 44 r. życia. Ś. p. zmarły był znanym w kraju kaznodzieją i rekołecjonistą, a przed dwoma laty pracował we Lwowie przy kościele OO. Jezuitów; w Monte Carlo, Władysław Zaklaka, b. wiceprezydent sądu obwodowego w Tarnowie i właściciel dóbr;

w Bouges-Namur, w Belgii, Józef Mikolajczak, aptekarz;

w Lipinkach, ks. Jan Szura, tamtejszy proboszcz;

w Warszawie, Marya z Kaszniców Ludwika Jaworska, córka Wincentego Kasznicy, b. posła krakowskiego na Sejm w Kromieryżu, w 1848—49 roku, w 73 r. życia;

w Wiedniu, Marcin Cyganiewicz, ojciec znanego siłacza, w 67 r. życia;

w Kijowie, Józef Dynowski, adwokat, wybitny znawca prawa karnego.

— **Wypadek na kolei.** Dyrekcja kolei północno zachodnich ogłasza: Na stacji Libowie lokomotywa pociągu osobowego, mającego tam przybyć wczoraj o godzinie 1:37 w południe, najechała na lokomotywę pociągu ciężarowego, przyczem uszkodzone zostały obie lokomotywy, jeden wóz ciężarowy i 2 osobowe. Czterech podróżnych i jeden z personelu kolejowego odniosło lekkie kontuzje. Ruch pociągów po półtora godzinnej przerwie przywrócono napowrót.

— **Pożar w składzie wyrobów celuloidowych.** Z Przemyśla donoszą: Wczoraj o godz. 7 wieczorem wybuchł nagle pożar w składzie wyrobów celuloidowych w centrum miasta tuż koło placu „na Bramie“, należącym do Abrahama Traua. Pożar tak szybko rozszerzył się, że personal ledwie z życiem uszedł. Na ratunek przybyła straż pożarna miejska, wojskowa i pienierzy z łopatami i oskardami. W go-

dzinę ogień ugaszono. Z olbrzymiego składu pozostały zgłiszcza. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy koron, w części ubezpieczone. Maszyny, cały magazyn, nawet księgi kupieckie — wszystko spłonęło. W kasie żelaznej spaliły się banknoty, weksle, papiery. Srebro, nikiel i miedź stopiły się. Przyczyna pożaru na razie niewiadoma. Prawdopodobnie nieostrożność.

— **Echa strasznej katastrofy w Oekōrito.** P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal wystosował do prezesa węgierskiego gabinetu Khueni-Hedervaryego telegram z doniesieniem, iż z powodu katastrofy w Oekōrito wyrzucili kondolencje: ambasador francuski, poseł grecki, konsul angielski i inni.

— **Stowarzyszenie nauk politycznych** w Wiedniu uchwaliło na wniosek swego prezesa, szefa sekcji dr. Cwiklińskiego, urządzić na wiosnę b. r. dwa cykle wykładów wraz z wycieczką naukową.

— **Wypadek posła hiszpańskiego.** Z Wiednia donoszą: Poseł hiszpański wczoraj przed południem potknął się przy wysiadaniu z powozu i złamał lewe ramię. Odwieziono go do mieszkania, gdzie go lekarz zaopatrzył.

— **Międzynarodowa wystawa łowiecka w Wiedniu.** *Die Zeit* donosi, że senat w Waszyngtonie odmówił kredytu na utworzenie amerykańskiego pawilonu na międzynarodowej wystawie łowieckiej. W ten sposób Ameryka, jedyna z wielkich państw, nie będzie na wystawie łowieckiej reprezentowana.

— **Katastrofa na morzu.** Jak donoszą z Poli do pism tryesteńskich, parowiec „Auriga“, który płynął z ładunkiem drzewa z Rijek do Wenecji, rozbił się koło Medolino. Woda wtargnęła do okrętu. Załoga ocalała.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Z pewnego źródła donoszą, że wyższy trybunał zniósł wyrok w zagrzebskim procesie o zdradę stanu i zarządził nowe dochodzenia. Przebywający dotąd w więzieniu oskarżeni: Adam i Juliusz Pribicewicz zostaną wypuszczeni na wolność wówczas, gdy prokurator Państwa powoła do decyzji co do swego stanowiska.

— **Wypadek na wyścigach.** Podczas niedzielnego wielkiego wyścigu w Alag, jeździec Zoltan Czarar spadł z konia „Triumph“ i odniósł znaczne obrażenia. Stan jego zdrowia jest wprawdzie bardzo poważny, nie budzi jednak obaw o niebezpieczeństwo życia. Wczoraj w południe miał się nieszczęśliwy nieco lepiej.

— **«Ty», «wy» czy «pan»?** Sprawa „tytułacyi towarzyskiej“ była przedmiotem dyskusji na ostatnim zebraniu Towarzystwa kultury polskiej w Warszawie. Treść tych ciekawych obrad podajemy podług *Nowej Gazety*. O tem, że na sprawę tę zwracano dotychczas mało uwagi, może świadczyć fakt, że nie mogli udzielić o niej żadnych prawie wyjaśnień tacy znawcy języka polskiego i historii, jak prof. Bandouin de Courtenay i prof. Ptaszewski, do których zwracał się inicjator wieczoru, Aleksander Świętochowski. Jedynie tylko prof. Kryński ze Lwowa nadesłał obszerny list, w którym wyjaśnił znaczenie i pochodzenie poszczególnych form tytułacyi staropolskiej, jako to wasza miłość, potem skrócone waszmość, waszmość pan, waszeć, waść, asan i t. d. Tych form tytułacyi używała za zwyczaj szlachta, stopniując je w zależności od tego, do jakiej osoby (zajmującej równo, wyższe, czy też niższe stanowisko społeczne) się zwracało. Takie tytuły, jak wielmożny, jaśnie wielmożny, jaśnie oświecony, oraz tytuły przy należne stanowi duchowemu, referent traktował pobieżnie, jako nie wchodzące w zakres programu wieczoru. Obecnie we wszystkich językach używane są trzy zasadnicze formy tytułacyi towarzyskiej: „ty, wy (oni) i pan“. Formy „ty“ i „pan“ znane były już w starożytności; używali ich zarówno Grecy i Rzymianie, jak i Żydzi. Natomiast trzecia forma („wy“) jest wytworem stosunkowo niedawnym. Istnieje ona prawie we wszystkich językach europejskich, jednak geneza jej jest niewiadoma. Aleksander Świętochowski postawił hipotezę, że powstała ona jako forma zwracania się feudalnej szlachty do tłumy, który traktowano jak masę nieodróżnioną. — U nas forma „pan“ znana była, jak wynika to z przechowanych form rotty przysięgi w sądach, już w w. XIV. Używano jej, gdy mówiono o osobie nieobecnej, lub gdy osoba stanu niższego mówiła o osobie stanu wyższego. Forma „wy“ używana była wśród kmieci i mieszczan, nie tylko w rozmowie pomiędzy równymi, lecz nawet w stosunku dziecka do rodziców. Dla warstw oświeconych forma ta nigdy nie była pożądaną. Do warstw inteligentnych przeszła ona dopiero niedawno i używana jest przeważnie pomiędzy młodzieżą szkolną. Forma ta jest, zdaniem referenta, nie tylko zupełnie nielogiczna, lecz i zupełnie niezgodna z duchem języka. Najszlachetniej byłoby używać albo formy „ty“, albo formy „pan“, dodając czasownik w drugiej osobie (np. pan zrobisz), a nie w trzeciej osobie, jak to jest powszechnie używane. Po przemówieniu A. Świętochowskiego, wywiązała się dyskusja, przyczem większość zebranych zgadzała się z zdaniem referenta. Jeden tylko z przemawiających oświadczył się za koniecznością stosowania formy „wy“, jako określającej stosunek koleżeński, ale nie zawsze przyjaźnielski. Po za tem poruszono w dyskusji sprawę wyrugowania takich form tytułacyi, jak

„wielmożny“, którym tytułuje się bardzo często osoby, które... bardzo mało mogą.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres w sprawach fizjoterapii zamknięto w sobotę w Paryżu.

* „Kapitan z Koepernicku“. Oskarżony szewc Voigt — jak donoszą pisma niemieckie — zakupił na jednym z przedmieści Berlina restaurację, którą zamierza prowadzić we własnym zarządzie.

* Katastrofa na morzu. Amsterdamska dyrekcja Towarzystwa „West Indian-mail“ ogłasza, że nie ulega już wątpliwości, iż parowiec „Książę Wilhelm II.“ zatonał wraz z podróżnymi w czasie między 28 a 28 stycznia b. r.

* Wybuchy Etny — jak donoszą z Catanii — są nieco słabsze. Niebezpieczeństwo dla okolicznych miejscowości chwilowo minęło.

Miejscowość Cavalerio, składająca się z 50 domów, jest cała zalana lawą. Mieszkańcy zdołali się uratować.

* Tragiczny zgon aeronauty. Żeglarz napowietrzny Leblon, który w sobotę mimo niepogody przedsięwziął w San Sebastian wzlot przez morze, spadł na skałę i zabił się na miejscu.

* Trzynastoletni awiator. Z Paryża donoszą: Trzynastoletni syn awiatora Henriota przedsięwziął onegdaj w Bethune wzlot aeroplanem. Wzlot udał się w zupełności.

* Trzęsienie ziemi. W miejscowości Konopiszta i Klinowo, w Macedonii, odczuło w sobotę silne trzęsienie ziemi. Wiele domów runęło. W Begnicy zginęło dwoje dzieci, przywalonych waliących się murem. W Konopiszcie zawaliło się 7 domów.

* Kilka wypadków czarnej ospy stwierdzono onegdaj na okręcie przybyłym z Adelajdy de Melbourn.

* Katastrofa na morzu. Wielki parowiec „Perides“, który płynął z Australii do Anglii, utknął na mieliźnie na południe od Cap Leewin (pół. zach. wybrzeże Australii). Załoga i podróżni zostali uratowani, parowiec zatonał.

* Znaczną defraudacya. Z Belgradu donoszą: W szabadzkiej kasie odkryto defraudacyę 300.000 dinarów. Główny kasjer Ganovic przyznał się do jej popełnienia.

* Wandalizm. W nocy z niedzieli na poniedziałek w zanku „Sans Souci“ w Poczdamie nieznani sprawcy odkruszyli dzioby orłom w marmurowej statui obok fontanny.

* Straszny wypadek. W fabryce Hinzego w Moskwie zginęło onegdaj 11 robotników z powodu zatrucia się gazami.

* Zawieje śnieżne w Hiszpanii. W całej Hiszpanii nastąpił gwałtowny spadek temperatury. Wszędzie zalegały zawieje śnieżne.

* Wielkie katolickie kolegium w Mariabill — jak telegrafują z Zurychu — spłonęło onegdaj doszczętnie.

* Kradzież w muzeum. Jak donoszą z Norymbergi, w tamtejszym muzeum germańskim skradziono niezwykle cenny unikat, mianowicie książeczkę p. t. „Des Dodes Dantz“, wydaną w Lubece w r. 1489, a składającą się z 36 kart, ozdobionych 59 drzeworytami.

* Małżeństwo króla portugalskiego Manuela. Pisma lisbońskie donoszą, że król Manuel ma się w najbliższej przyszłości udać do Biarritz, aby tam spotkać swoją przyszłą żonę, księżniczkę Patrię Wiktorję, córkę księcia Connaught. Minister spraw zagranicznych, zainterpelowany w Izbie o małżeństwo króla, potwierdził, że odnośne układy są w toku.

* Wandalizm. Z Paryża donoszą, że niewykryty dotychczas sprawca pokrajał nożem 12 obrazów, nadesłanych do „Grand Palais“ na polach Elizejskich na doroczną wystawę wiosenną. Kilka z obrazów pociętych sędziowie zakwalifikowali już do wystawienia, uszkodzeniu jednak uległy także obrazy odrzucone. Jak przypuszczają, wandalizm tego musiał dopuścić się człowiek obłąkany.

* Pożar drapacza nieba. Z Chicago donoszą: W ogromnym domu handlowym, mieszczącym się na 11 piętrach, wybuchł w ubiegłym tygodniu pożar. Sklep był przepełniony publicznością. Płomienie ogarnęły klatkę schodową, wskutek czego większość obecnych musiała wyskakiwać oknem na ulicę, przyczem 15 osób zginęło, a 20 do 30 osób jest ciężko rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Marya Mokrzycka, sympatyczna nasza śpiewaczka, którą wszyscy dobrze pamiętamy ze sceny teatru miejskiego, bawi obecnie we Lwowie.

P. Mokrzycka po wielkich tryumfach na najpoważniejszych scenach włoskich podpisała właśnie umowę do Ameryki, dokąd udaje się

zaraz po powrocie do Mediolanu, stałego obecnie miejsca pobytu.

W ostatnich tygodniach odtworzyła p. Mokrzycka partycję „Toski” w Asti przez kilkanaście wieczorów z rzędu z niebywałym wprost sukcesem. Dzienniki miejscowe wypisały hymny pochwalne na cześć naszej artystki, podnosząc jej głos wyjątkowo piękny, szkołę, umiejętności, a nade wszystko talent wielki i wszechstronny.

»Symposion« pod redakcją L. Staffa. Tom I. Platon „Dyalog o miłości”. W przekładzie i z objaśnieniami dr. Wł. Witwickiego.

Księgarnia p. Połonieckiego podjęła się chlubnego wydawnictwa biblioteki arcydzieł literatury wszechświatowej, biblioteki noszącej tytuł „Symposion”, a będącej pod redakcją znanego poety Leopolda Staffa; o poszczególnych tomach tego wykwintnego wydawnictwa napiszemy przy sposobności, na razie zaś chcielibyśmy zwrócić baczniejszą uwagę czytelników na książkę dr. Witwickiego, która w przeciągu kilku miesięcy ukazuje się w wydaniu drugim; już ten fakt świadczy wymownie o jej istotnej wartości, rzadko bowiem się zdarza, aby u nas książka i to książka poważna, filozoficzna, nie dramat lub powieść, w tak krótkim czasie ukazywała się w ponownym wydaniu!

Tajemnicą powodzenia książki dr. Witwickiego jest przepyszny przekład dyalogu Platona o miłości, oddający we wzorowej, doskonałej polszczyźnie ducha pomnikowego dzieła greckiego filozofa, a także ustęp, w którym tłumacz daje plastyczne, bardzo dobre sylwetki Sokratesa i Platona, jak również ogólne tło ówczesnej filozofii, zwyczajów i obyczajów, wreszcie objaśnienia, służące wyjaśnieniu do oświetlenia się i dokładnego zrozumienia dyalogu.

Książka wydana bardzo starannie i estetycznie, jest prawdziwie cennym nabytkiem, za który należy się tłumaczowi i nakładcy wdzięczność i uznanie.

Giacomo Borelli, pierwszy tenor opery medyolańskiej, przejeżdżając przez Lwów na gościnne występy do Opery ces. w Petersburgu, wystąpi z jednym koncertem w sali Filharmonii dnia 11 b. m.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, po raz 15 „Krysia leśniczanka”, operetka w 3 aktach J. Jarno.

We środę, po raz drugi „Ciotunia”, komedia w 3 aktach A. hr. Fredry. Rozpocznie „Z dobrego serca”, obrazek sceniczny w 1 akcie Lucyana Rydla.

We czwartek, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej, na fundusz pomnika Juliusza Słowackiego „Horsztyński”, dramat w 5 aktach J. Słowackiego. Do biletów dodawane będą bezpłatnie kalendarze jubileuszowe Słowackiego.

We czwartek, o godzinie 7 wieczorem (nowość) po raz pierwszy „Baron Trenck”, operetka w 3 aktach Feliksa Albiniego.

W piątek, po raz drugi „Baron Trenck”, operetka w 3 aktach Feliksa Albiniego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Edyp król”, tragedia Sofoklesa, z greckiego przedłożył Kazimierz Morawski.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Baron Trenck”, operetka w 3 aktach Feliksa Albiniego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa 6, „Pan Geldhab”, komedia w 3 aktach A. hr. Fredry. Występ klasycznej tancerki p. Stefani Dąbrowskiej.

Ozwartek 7, „Wielki Fryderyk”, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego.

Piątek 8, „Srebrne szczyty”, komedia w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego. Drugi występ klasycznej tancerki p. Stefani Dąbrowskiej.

Sobota 9, „Koncert”, komedia w 3 aktach Hermana Baha.

Niedziela 10 po południu, „Kopeiuszek”, widowisko fantastyczne z tańcami i śpiewami, przerobił na scenę A. Walewski.

Niedziela 10 wieczorem, „Koncert”, komedia w 3 aktach Hermana Baha.

Proces Tarnowskiej.

(Korespondencje własne Gazety Lwowskiej).

Wenecja, dnia 1 kwietnia.

Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie, którą przewodniczący, radca Fusinato, otworzył o godzinie 10-25, zeznawał najpierw świadek dr. Ludwik Coccioni, lekarz w miejskim szpitalu w Wenecji.

Dnia 4 września 1907 r. rano był właśnie w szpitalu, gdy przywieziono doń ciężko chorego hr. Komarowskiego. Na Komarowskim dokonał natychmiast w obecności prof. dr. Moniniego operacji. Następnej operacji, przepłukania żołądka i jelit, oraz u-

sunięcia dwu szwów z rany dokonano w obecności i wskutek zarządzenia prymariusza dr. Cavazzanigo. Świadek był tym, który pierwszy zauważył wyjście wewnętrzności na wierzch, gdyż trzymał rękę na ranie.

Obr. dr. Diena: Czy widział pan hr. Komarowskiego w dniu poprzedzającym drugą operację i jaki był wówczas stan jego zdrowia?

Świadek: Tak... widziałem go. Stan jego zdrowia był wtedy zadowalający. Hr. Komarowski żądał nawet, by mu dano piwa, co mu jednak wzbroniono.

Obr. dr. Diena: Czy wyrażał pan przed kim swoje niezadowolenie z powodu dokonanego przepłukania żołądka i jelit?

Świadek: Nie mogłem sprzeciwiać się zarządzeniom prymariusza, nie zaprzeczam jednak, że polecenie dr. Cavazzanigo mnie gniewało. Dałem nawet temu wyraz w rozmowie z prof. dr. Moninim, do którego powiedziałem, że gdyby hr. Komarowskiego pozostawiono w spokoju, możliwe było utrzymanie go przy życiu. Wprawdzie leczenie wymagało dłuższego czasu, lecz w każdym razie była nadzieja wyzdrowienia.

Dr. Coccioni opisywał następnie szczegółowo przebieg operacji, dokonanej przez dr. Cavazzanigo.

Obr. dr. Carnellutti: Dlaczego dr. Cavazzani zarządził usunięcie dwu szwów z rany?

Świadek: Przypuszczam, iż zarządził to dlatego, aby mózgi lepiej zdezynfekować ranę, odprowadzić łatwiej nagromadzone w jamie brzusznej ciecze i położyć na ranę większy kawałek waty.

Obr. dr. Carnellutti: Czy dr. Cavazzani był także obecny przy pierwszej operacji?

Świadek: Telefonowałem wprawdzie do niego przed operacją, lecz był nieobecny w domu. Na trzeci dopiero dzień tak ja, jak i dr. Velo opowiadaliśmy dr. Cavazzanemu o przebiegu dokonanej operacji. Wyraził wtedy życzenie, że chce być obecny przy zmianie opatrunku, co też nastąpiło czwartego dnia.

Dalsze zeznania świadków.

Następny świadek, adwokat Wiktor Mańkowski z Moskwy, był w czasie od r. 1905 do 1907 koncepientem w kancelarii Pryłukowa. Pryłukow — mówił świadek — był tegim adwokatem i bardzo pracowity. Nieraz bawił w kancelarii do godziny 11 w nocy. Zarabiał też wiele i niejednokrotnie miał 500.000 rubli w swej kasie, złożonych przez klientów w depozyt.

W r. 1904 zwrócił się jeden z przyjaciół Pryłukowa doń z propozycją, by objął zastępstwo Tarnowskiej w procesie, jaki wytoczono jej mężowi z powodu postrzelenia Borzewskiego. Pryłukow początkowo nie chciał o tem nawet ani słyszeć i dopiero podjął się tego zastępstwa za namową swej żony. Żona Pryłukowa żalowała wprawdzie później tego, gdy ze sprawozdań dziennikarskich z procesu poznała, iż Tarnowska nie odegrała w tej aferze pięknej roli.

Objawwszy zastępstwo Tarnowskiej, Pryłukow wyjeżdżał często do Kijowa, a następnie przejechała Tarnowska do Moskwy. Od tej chwili stosunek między Tarnowską a Pryłukowem był coraz więcej serdeczny, a nawet „bardzo bliski”. Początkowo miał Pryłukow jak najlepsze chęci zerwać z Tarnowską wszelkie stosunki. Nie udało mu się to jednak, gdyż — jak mówił — nie mógł żyć bez Tarnowskiej.

Dnia 31 marca 1906 r. był Pryłukow na bankiecie, wydanym przez moskiewską palestrę na cześć tamtejszego adwokata Keisera. W kilka godzin po tym bankiecie wzywano świadka do mieszkania Pryłukowa. Zastał go wtedy bez przytomności. Jak stwierdzili lekarze, Pryłukow dokonał zamachu samobójczego, napiwszy się jakiejś trucizny. Gdy Pryłukow przebywał w szpitalu, odwiedzała go często Tarnowska i wtedy to postanowił Pryłukow ożenić się z nią. Po wyleczeniu się i opuszczeniu szpitala starał się Pryłukow nakłonić swą żonę, by zgodziła się na dobrowolny rozwód. Gdy ta jednak nie chciała życzeniu jego ulec, zaczął Pryłukow zapijać się i zaniedbywać kancelaryę. Bywał z Tarnowską do późnej nocy w restauracjach, towarzyszyła mu ona nawet w podróży, gdy w interesach swych klientów wyjeżdżał z Moskwy. Tarnowska opowiadała z czasem Pryłukowa zupełnie, do tego stopnia, iż przyjmowała nawet służbę. Zabroniła mu także widywać się z żoną i dziećmi. Mimo to Pryłukow posyłał rodzinie pieniądze w tajemnicy przed Tarnowską.

Tarnowska zmuszała nieraz Pryłukowa do rozmaitych ekscentrycznych czynów, które go ośmieszały. I tak jednego razu zmusiła go w teatrze do tego, iż skończył z łoża na scenę. Wprawdzie oddalenie nie było znaczne, a skok nie niebezpieczny, mimo to jednak ośmieszył się tem przed publicznością.

Tarnowska w tem miejscu zeznała świadka wybuchu spazmatycznym śmiechem.

W dalszym ciągu zeznał świadek, iż Pryłukow musiał defraudacyj dopuszczać się w miarę zapotrzebowania pieniędzy.

Przew.: Zkąd pan wie o tem, że Tarnowska zakazała Pryłukowowi widywać się z dziećmi?

Świadek: Pryłukow sam mi o tem opowiadał i w rzeczywistości od czasu tego zakazu nie widywał się z dziećmi.

Przew.: Czy Pryłukow płacił także czynsz za mieszkanie Tarnowskiej w Moskwie?

Św.: Tak, Tarnowska nie miała bowiem pieniędzy i była bez środków utrzymania.

Przew.: Czy wykupywał Pryłukow także zastawione przez Tarnowską kosztowności? Tarnowska twierdzi bowiem, że to nieprawda.

Św.: Stanowczej odpowiedzi na to pytanie dać nie mogę, sądzę jednak, że pieniądze na wykupno dał Pryłukow, gdyż w dniu, kiedy kosztowności Tarnowskiej z zakładu zastawniczego zostały wykupione, Pryłukow pożyczyl od jednego ze swych przyjaciół 2000 rubli.

Przew.: Czy Pryłukow sprzeniewierzył wszystkie depozyty?

Św.: Nie. Zabrał tylko drobniejsze depozyty bogatszych klientów. Gdyby był chciał, mógł był defraudować znacznie większą sumę.

Na tem o godz. 12-05 w południe, odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godz. 2-30 po południu.

(Rozprawa popołudniowa).

Na rozprawie popołudniowej przesłuchiwano w dalszym ciągu świadka Wiktora Mańkowskiego.

Prok. Randi: Na jakiej podstawie uwolniono Tarnowskiego w jego procesie o zabicie Borzewskiego?

Św.: Sąd przyjął za udowodnione to, że Tarnowski dokonał czynu z zazdrości, wywołanej zachowaniem się jego żony przed dokonaniem przez niego zbrodni.

Prok. Randi: Co mówiono o samobójstwie Stahla?

Św.: Powszechne było zdanie, że Stahl popełnił samobójstwo nie z powodu tego, iż żona jego nie chciała się z nim pogodzić, lecz z powodu Tarnowskiej.

Obr. dr. Luzzatti: Czy wie pan coś o tem, że Tarnowska przed swym odjazdem z Rosji kazała przysiąc Pryłukowowi, iż jej nie opuści?

Św.: Pryłukow sam mi opowiadał o tem. Przed odjazdem Tarnowskiej z Rosji był z nią mianowicie w cerkwi i wtedy Tarnowska zażądała od niego przysięgi, że jej nie opuści, grożąc w przeciwnym razie samobójstwem.

Obr. dr. Luzzatti: Czy Pryłukow po swem uwolnieniu w Wiedniu pisał do adwokata Koncewicz w Moskwie list z prośbą, by zebrał wszystkie listy, pisane do niego przez Tarnowską, a będące w jego kancelarii?

Św.: Tak. Byłem nawet w tem Koncewiczowi pomocny.

Obr. Pryłukowa dr. Caratti wręcza przewodniczącemu 28 listów, oświadczając, iż otrzymał je od świadka.

Jeden z tych listów okazuje radca Fusinato Tarnowskiej.

Osk. Tarnowska: Tego listu ja nie pisałam.

Przew. (okazując po kolei dalsze listy): A te?

Osk. Tarnowska: I tych także...

Św. Mańkowski: Listy te znalazłem w kancelarii Pryłukowa, owinięte w mapę, na której był napis: „Sprawa Tarnowskiej”.

Obr. dr. Carnellutti żąda przetłumaczenia tych listów na język włoski, co też przewodniczący przyrzeka zarządzić.

Przew. okazuje następnie listy te Pryłukowowi, na co ten oświadcza, iż otrzymał je od Tarnowskiej.

Osk. Tarnowska obstała przy swem poprzednim twierdzeniu i prosi przewodniczącego o stwierdzenie, że listy mają dwójaki charakter pisma.

Jeden z sędziów przysięgłych (do Tarnowskiej): Sama pani powiedziałaś tutaj na rozprawie, iż pieszysz listy w dwójaki sposób: raz małemi, drugim razem wielkimi literami.

Przew.: O tem jeszcze pomówimy później. (Okazując depesze): A depesze pochodzą od pani?

Osk. Tarnowska: Nie mogę sobie przypomnieć, tyle czasu już upłynęło...

Następny świadek dr. Edward Maragliano z Genui leczył Tarnowską w r. 1905, gdy była chora na tyfus. Obecnie jej nie poznaje.

Na tem odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, soboty, godziny 10 rano.

Wenecja, dnia 2 kwietnia.

Dwudziesty drugi dzień rozprawy.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie, którą przewodniczący otworzył o godz. 10-30, przesłuchiowano najpierw w dalszym ciągu świadka, Wiktora Mańkowskiego.

Na stosowne pytania przewodniczącego opowiada świadek, iż po ucieczce Pryłukowa

z Moskwy objął jego kancelaryę i zebrał wszystkie listy Tarnowskiej, które wysłał do Wenecji przy końcu 1908 r.

Jeden z sędziów przysięgłych: Czy rozniwał pan z żoną Pryłukowa po jego ucieczce z Moskwy?

Świadek: Tak... Ubolewała wtedy nad losem Pryłukowa, mówiąc, iż zrujnuje się zupełnie dla Tarnowskiej.

Następnie opowiadał świadek, iż w procesie o zabicie Borzewskiego obrońca Tarnowskiego żądał przesłuchania także Tarnowskiej, do czego jednak nie dopuścił Pryłukow.

Dalszy świadek Szlajewski, solycytator w kancelarii Pryłukowa zeznał, iż Pryłukow przed poznaniem się z Tarnowską był najlepszym mężem i ojcem i gorliwie zajmował się sprawami swych klientów. Z chwilą jednak, gdy objął jej zastępstwo w procesie o zabicie Borzewskiego, zmienił się nie do poznania. Początkowo pisywała Tarnowska do Pryłukowa listy jedynie w rozmaitych kwestiach, odnoszących się do powierzonej mu sprawy, później jednak poczęła wpłacać do nich słowa miłosne w języku francuskim. Jednego razu, gdy Pryłukow wyjeżdżał do Kijowa, prosił świadka, by następnego dnia wysłał pod jego adresem depesze, iż obecność Pryłukowa w Moskwie jest konieczna. Tarnowską poznał świadek w Kijowie, gdy go tam wysłał Pryłukow dla sporządzenia inwentarza jej mebli, celem ich ubezpieczenia. Tarnowska jednak przybyła wkrótce do Moskwy i wynajęła mieszkanie. W tym też czasie miała Tarnowska nakłaniać Pryłukowa, by ubezpieczył się na wypadek swej śmierci.

Prok. Randi: Czy zna pan pismo Tarnowskiej?

Św.: Tak.

Prok. Randi (zwracając się do przewodniczącego): Proszę pokazać świadkowi listy Tarnowskiej, które przedłożył wczoraj obrońca Pryłukowa, dr. Caratti.

Obr. Tarnowskiej dr. Diena sprzeciwia się temu wnioskowi prokuratora, nadmieniając, że świadek nie jest znawcą pisma, poczem przewodniczący odmawia wnioskowi prokuratora.

Następny świadek, Natalia Rykiewiczowa z Petersburga, powołana przez obrońcę Naumowa, zeznała, iż Tarnowska — jak słyszała — nie cieszyła się nigdy dobrą sławą.

Obr. dr. Diena przedkłada świadectwo Instytutu wychowawczego panien w Kijowie, w którym stwierdzono wzorowe zachowywanie się Maryi Mikołajewnej O'Rourke, późniejszej Tarnowskiej.

Prok. Randi (do świadka): Czy nie mówiono, że Tarnowska jest kokotą?

Świadek: Mówiono coś w tym sensie...

Osk. Tarnowska: Nie wiem, na jakiej podstawie świadek tak może twierdzić. Pani ta nie jest ani moją, ani też znajomą Naumowa. Ciekawa tylko jestem, jakie jest jej panińskie nazwisko.

Świadek Rykiewiczowa wymienia swe nazwisko panińskie, na co Tarnowska uśmiechając się ironicznie, woła: „Teraz już wiem wszystko”.

(Rozprawa popołudniowa).

Na popołudniowej rozprawie, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, z wyłączeniem publiczności, przesłuchano lekarzy więziennych dr. Braiona i Tomasinię, oraz prof. dr. Giordaniego i trzy zakonnice na temat spostrzeżeń co do chorób kobiecych Tarnowskiej podczas pobytu jej w więzieniu.

Następnie zeznawali Pryłukow i Naumow o swych „bliższych” stosunkach z Tarnowską, przyczem wyszło na jaw, iż Tarnowska jest kobietą anormalną, a t. zw. „bliższe” stosunki były tylko powierzchowne. Wyjaśniło to też po części ustęp z listu, pisanego w swoim czasie przez Tarnowską do hr. Komarowskiego: „Jestem twoją nieskalaną narzeczoną”.

Pryłukow i Naumow stwierdzili nadto, że Tarnowska, ilekroć tylko przyszło między nimi do „bliższego” stosunku, nabierała do nich potem pewnego rodzaju wstępu i nie chciała ich nawet widzieć na oczy. Musieli się wtedy natychmiast oddalać i dopiero po kilku dniach była Tarnowska znowu spokojna.

Odnosnie do Perierówny stwierdzono, iż nie utrzymywała ona „bliższych” stosunków z kochankami swej pani.

Omawiano w końcu także obszernie dużą książkę, pełną pornograficznych fotografii, jaką woził z sobą Pryłukow w podróży.

Na tem o godzinie 6-15 wieczorem odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do wtorku, godziny 10 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Poważne źródło zarobku. Kraje, posiadające rozwinięty przemysł wyrobu nici, poszukują w Galicji firmy lub spółki, albo właścicieli lasów, którzy mogliby dostarczać szpilek drewnianych na nici i przędze. Drze-

wo na takie szpulki nadaje się tylko brzo-
zowe, ile możliwości bez seków i przedewszyst-
kiem białe (północna brzoza).

Właściciele lasów i firmy, które chcia-
łyby podjąć się takiej dostawy i stworzyć
przemysł, który mógłby zatrudnić setki rąk,
zechęć zgłosić się do biura Ligi pomocy prze-
mysłowej we Lwowie.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem
31 marca 1910 przedstawia się następująco:
Banknoty w obiegu 2.034.139.000 koron
(więcej o 138.955.000 niż w poprzednim ty-
godniu), rezerwa kruszcowa 1.724.264.000
(mniej o 6.723.000), portfel wekslowy
502.860.000 (więcej o 122.451.000), lombard
papierów 56.236.000 (więcej o 2.157.000),
banknoty wolne od podatku 90.125.000 (mniej
o 145.678.000).

OSTATNIA POCZTA.

— *Polit. Corr.* pisze: Wbrew donie-
sieniom kilku pism, jakoby przy sposobności
80 rocznicy Urodzin Najj. Pana Cesa-
rza Franciszka Józefa miały nastąpić
odwiedziny różnych obcych panujących w
Wiedniu, donoszą ze sfery dobrze poinformo-
wanych, iż wprawdzie we wrześniu b. r. ce-
sarz niemiecki odwiedził prawdopodobnie Najw.
Dwór austro-węgierski, o wizytach jednak in-
nych obcych panujących na Najw. Dworze
nie wiadomo.

— Pisma warszawskie otrzymały z Po-
znania wiadomość, że doniesienia berlińskie-
go *Local Anzeigera* o złożeniu przez pos.
Dziembowskiego mandatu poselskiego,
były oparte na błędnych informacjach. P.
Dziembowski nie ma zamiaru rezygnować z
poselstwa i mandat zatrzymuje do ukończe-
nia kadencji parlamentarnej.

— Księżstwo japońskie Fushimi odje-
chali d. 4 b. m. do Tryestu.

— Jak słychać, rozpoczną się w przy-
szłym tygodniu w Belgradzie rokowania
między Austro-Węgrami a Serbią w
sprawie traktatu handlowego.

— O pobytku kanclerza Rzeszy niemie-
ckiej p. Bethmanna-Hollwega donoszą:
Kanclerz Bethmann-Hollweg odwiedził
d. 2 b. m. przed południem włoskiego mini-
stra spraw zagranicznych San Giuliano. Kon-
ferencja trwała przeszło godzinę. Następnie
minister Giuliano złożył wizytę kanclerzowi
i był u niego na śniadaniu.

Konferencja obu mężów stanu stwier-
dziła ponownie zupełną zgodność zapatrywań
mocarstw trójprzymierza, która okazała się
już przy konferencyach kanclerza z b. mini-
strem włoskim Guicciardinim.

P. Bethmann-Hollweg przybył d. 4 b. m.
z Włoch do Hamburga. Cesarz przyjął go na
dłuższej audyencji.

— Bawiący w Rzymie b. prezydent
Stanów Zjednoczonych Roosevelt był d. 4
b. m. na półgodzinnej audyencji u króla, po-
czem na grobie króla Huberta złożył wieniec.
W południe odbył się obiad w ambasadzie
amerykańskiej, w którym między innymi
wzięli też udział włoski prezydent ministrów
i minister spraw zagranicznych.

Według doniesień dzienników b. pre-
zydent Roosevelt objawił zamiar złożenia wi-
zyty Papieżowi, ten zaś oświadczył, że byłby
szczęśliwy, gdyby b. prezydent uskutecznił
swoją wizytę, jednakże jeśli nie zaszła taka
przeszkoda, która swego czasu uniemożliwiła
taką audyencję b. prezydenta Stanów. Fair-
banka. Roosevelt odpowiedział, że nie może
brać nasilnie żadnych wiążących warunków.
Messagero i *Vita* pochwalają to stanowisko
prezydenta.

Po południu pojawiła się w rządowym
organie Watykanu nota, w której Stolica apo-
stolska oświadcza, że nie miała zamiaru na-
dawać odwiedzinom charakteru politycznego
lub religijnego, jednakże nie życzyła sobie,
by powtórzył się obecnie przykry wypadek z
Fairbankiem, który miał odczyt o antykato-
lickich metodach, a równocześnie starał
się o wizytę w Watykanie. Słowem chciała
przez to przypomnienie zaznaczyć swe ob-
iektywne i konsekwentne stanowisko.

— Prezydent i wiceprezydent Sejmu
fińskiego oświadczają w *Birz. Wied.*,
że Sejm z pewnością manifest cara co do
Finlandyi odrzuci, albowiem Finlandyi przy-
sługuje prawo nie tylko zabierania głosu do-
radczego, ale i decydującego.

— Senat francuski obradował w
sobotę nad budżetem marynarki. Sprawo-
zdawca Monis podniósł, że Francję prześci-
gnęły Niemcy i Stany Zjednoczone. Hasłem
Francji powinno być: polityka defensywna
na oceanie, a dominujące stanowisko na mo-
rze Śródziemnym.

Minister marynarki Boué oświadczył,
że flota francuska każdej chwili gotowa jest
do wyruszenia, trzeba jednakże budować no-
we okręty. Przewidziana w programie bu-
dowa 28 pancerników jest usprawiedliwiona.

— Przywódca nacjonalistów angielskich
Redmond wygłosił dnia 2 b. m.

w Tipperay mowę, w której oświadczył, że
dla Irlandczyków kwestya ewentualnych kon-
cesyj za głosowanie za budżetem nie stoi w
żadnym stosunku do usunięcia prawa weta
Izby lordów, co jest głównym warunkiem
homerule'u. Następnie przedstawił warunki,
pod którymi nacjonalisci są skłonni głoso-
wać za budżetem także i w innej formie.
Rząd musiałby dać zapewnienie, że budżet
nie pierwiej będzie w Izbie gmin traktowa-
ny, póki nie będą znane rozstrzygnięcia Izby
lordów w sprawie weta. Dalej musiałby dać za-
pewnienie, że nie pozostanie w urzędzie, je-
śli lordowie odrzucą rezolucję co do weta i
otrzymać gwarancję, że król zamianuje no-
wych parów dla złamania przewagi Izby
lordów.

— W Kopenhadze dnia 2 b. m. roz-
poczęła się przed trybunałem stanu rozpra-
wa przeciw b. prezydentowi ministrów Chri-
stensenowi i b. ministrowi spraw zagranic-
znych Bergowi. Oskarżenia nie przy-
byli. Po przedłożeniu aktu oskarżenia przez
prokuratora odroczono rozprawę do 30 kwie-
tnia.

— Z powodu licznych wypadków starć
granicznych bułgarskich ministerstwo
wojny wysłało do dywizyj pismo okrężne, w
którem ponawia ostre przepisy co do unika-
nia prowokacji na granicy tureckiej.

— W tureckiej Izbie deputo-
wanych na posiedzeniu d. 2 b. m., zanim
Izba przystąpiła do obrad nad interpelacją
opozycyjnego posła Lutfego w sprawie nie-
prawnego postawienia pełnego urzędnika
przed sąd wojenny i zarządzeń sądu wojen-
nego, wymierzonych przeciw prasie, złożył
wielki wezyr oświadczenie, że jego zdaniem
interpelacja jest nieuzasadniona i zmierza
jedynie do zachwiania stanowiska gabinetu
lub obalenia go. Wezyr zapytał, czy na wy-
padek rychłego ukończenia obrad nad inter-
pelacją będzie w posiadaniu zaufania Izby
podczas odwiedzin króla serbskiego.

Oświadczenie to było niespodzianką dla
Izby, gdyż rozumiano je jako próbę rządu
otrzymania wotum zaufania bez odpowiadania
na poszczególne zarzuty interpelanta.

Na wniosek przywódcy Młodotureków
odroczono dyskusję nad interpelacją do 9
kwietnia. Do tego czasu ma rząd wotum za-
ufania Izby.

— Z Salonik donoszą: Gdy mutesarif
Izmael Hakkı bej i major Ruszdi bej
wychodzili z domu pewnego beja w Ipek, u
którego prowadzili śledztwo, nieznanymi ludźmi
dali do nich kilka strzałów. Major Ruszdi
bej zginął na miejscu, zaś mutesarif odniósł
rany. Zamach ten wywołał wielki niepokój i
popłoch wśród ludności, uważając go za objaw
agitacji reakcyjnej. Ludność chwytła za broń.
Rząd ogłosił w Ipek stan oblężenia.

Dżawid basza grozi bombardowaniem
miasta, jeśli Arnauci nie wydadzą broni.
Z Monastyru wysłano 3 bataliony do Ipek.
Sprawca wczorajszego zamachu Kapil Abas
uciekł wraz z swymi współpracownikami.

— Gen. Smoleński został mianowa-
ny naczelnym dowódcą armii greckiej.

— Z Dżibuti donoszą: Pogłoska o
śmierci Menelika utrzymuje się. To jest
pewne, że cesarzowa Taitu trzymana jest
zdala od rządów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 kwietnia. Najbliższe posie-
dzenie Izby posłów odbędzie się we czwar-
tek, dnia 14 kwietnia o godzinie 3 po połu-
dniu. — Na porządku dziennym:

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rzą-
dowego w sprawie upoważnienia do za-
ciągnięcia pożyczki. 2. Pierwsze czytanie pro-
jektu pragmatyki służbowej. 3. Pierwsze
czytanie przedłożenia rządowego w sprawie
utworzenia c. k. austriackiego korpusu we-
teranów (Kriegerkorps). 5. Sprawozdanie ko-
misji w sprawie podwyższenia wolnego od
opłaty minimum egzystencji urzędników. 6. Agnoskowanie wyborów.

Budapeszt, 5 kwietnia. (*Weg. B. kor.*)
Dziennik urzędowy ogłosił mianowanie ra-
dy ministrów Gustawa Kálmána i dy-
rektora kolei państwowych rady ministe-
ryalnego dr. Józefa Stetiny sekretarzami
stanu.

Budapeszt, 5 kwietnia. (*Weg. B. kor.*)
Odbyło się tu zgromadzenie na rzecz po-
wszechnego, równego, tajnego prawa wybor-
czego przy udziale bardzo licznych przedsta-
wicieli wszystkich warstw stanu średniego,
kół mieszczańskich, oraz sfery przemysłu i
handlu. Było też wielu zwolenników socyal-
nej demokracji. Przyjęto przedłożoną przez
komitet rezolucję, wyrażającą żądanie po-
wszechnego, równego, tajnego prawa wybor-
czego.

Rzym, 5 kwietnia. Wczoraj wieczorem
odbył się obiad u króla na cześć b. prezy-
denta Roosevelta.

Paryż, 5 kwietnia. *Journal des Débats*
opowiada w artykule o wizycie króla Piotra
sprawie federacji bałkańskiej i sądzi, że pra-
wdopodobnie sprawy tej nie poruszano, gdyż

doprowadziłyby ona z pewnością do pożaru
europejskiego. Austro-Węgry uważałyby to
za prowokację.

Paryż, 5 kwietnia. W Pointe à Pitres
na wyspie Guadeloupe panuje od wczoraj
deszcz piasku, pochodzącego prawdopodobnie
z wulkanu Mont Pelée.

Paryż, 5 kwietnia. Awiatyk Dubonnet
zdołał nagrodę pisma *Nature* w kwocie
10.000 franków. Podczas wlotu trzymał się
stale na wysokości 100 metrów.

Sofia, 5 kwietnia. Komitet organiza-
cyjny kongresu słowiańskiego, który ma tu
się odbyć w lipcu b. r., postanowił zaprosić
na uroczystości kongresowe pewne wybitne
osobistości słowiańskie, oraz przedstawicieli
Towarzystw słowiańskich, tudzież reprezen-
tacyj gminnych głównych miast różnych oko-
lic słowiańskich.

Londyn, 5 kwietnia. W Izbie gmin od-
była się wczoraj dalsza dyskusja w sprawie
rezolucji co do weta. Lyttleton, nawiązując
do mowy Churchilla, protestował przeciw te-
mu, by królowi narzucono sojusz ze stron-
nictwami politycznymi.

Londyn, 5 kwietnia. W Izbie gmin po
dłuższej dyskusji odrzucono poprawkę opo-
zycji 357 głosami przeciw 251. Wniosek
Asquitha przyjęto. Nacjonalisci irlandzcy i
partya robotnicza głosowali z rządem.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Dzienni-
ki donoszą o nowym wypadku na granicy
turecko-bułgarskiej. Żołnierze bułgarscy strze-
lali w nocy do posterunku tureckiego w Ku-
lowo (sandżak Kirkilisse) i zranili jednego
żołnierza tureckiego. Wojsko tureckie odpo-
wiedziało gwałtownym ogniem, poczem Buł-
garzy uciekli.

Kair, 5 kwietnia. (*B. Reutersa*). W nie-
dziele zjawił się w biurze komendanta poli-
cji pewien człowiek i chciał go zastrzelić, ale
rewolwer nie wypalił. Chciał on po raz dru-
gi strzelić, ale w tej chwili go uwięziono.

Nowy Jork, 5 kwietnia. Do *New York*
Herald donoszą z Kajuanfu, że w prowincji
Szansi przy starciu robotników, zajętych w
plantacjach opium, z żołnierzami, 60 osób
zabito a wielu zraniono. Starcie podobno wy-
nikło skutkiem zamiaru stawiania przeszkód
kulturze opium.

Pan (depart. Basses Pyrénées) 5 kwie-
tnia. Balon „Ville de Pau“ z 10 podróżny-
mi odbył lot, który trwał 3 kwadransy. —
Blériot na swym aeroplanie towarzyszył ba-
lonowi.

San Sebastyan, 5 kwietnia. O śmie-
telnym wypadku awiatyka Le Blon donoszą
jeszcze: Śmierć nastąpiła skutkiem uderzeń,
które otrzymał on przy upadku aparatu. Żona
była świadkiem katastrofy. Zwłoki przewie-
zione będą do Havru.

Katastrofy balonowe.

Sassnitz, 5 kwietnia. Balon „Pom-
mern“ wzniósł się w niedzielę przed połu-
dnem w Szczecinie obok publicznej kąpieli
u wybrzeża morza Bałtyckiego. W gondoli
były cztery osoby. Balon zaplątał się w dru-
tach telegraficznych, poczem całą siłą ude-
rzył o koniny fabryczne. Potem widziano,
że z nadzwyczajną szybkością uniósł się w
górze, gondola jednak była uszkodzona. W ko-
ńcu balon gwałtownie począł spadać. Kupiec
Heyn, jeden z podróżnych, zginął; zwłoki je-
go wydobyto. Drugi podróżny, urzędnik ban-
kowy Sennenhag, jest ciężko ranny. Wśród
publiczności, która była świadkiem katastro-
fy, powstał popłoch, ale trudno było spie-
ścić z pomocą.

Ostsee-Zeitung donosi, że w gondoli
były jeszcze: poseł do parlamentu Delbrück
i budowniczy Benduhn. Przypuszczają, że o-
baj utonęli.

Sassnitz, 5 kwietnia. Zwłoki radcy bu-
downictwa Henduhna wydobyto wczoraj z
morza. Zwłok prof. Delbrücka natomiast
nie wydłwiono.

Köslin, 5 kwietnia. Profesor wrocław-
skiego Uniwersytetu Abegg podczas wyląd-
owania balonu spadł tak nieszczęśliwie, że
zginął skutkiem wstrząśnięcia mózgu. W ba-
lonie prócz niego znajdowała się żona, jeszcze
jedna dama i pewien inżynier.

Wrocław, 5 kwietnia. O katastrofie
pod Köslinem dodatkowo donoszą, że żona
i kuzynka prof. Abegga, oraz inżynier przed-
tem wysiedli z balonu. Nagły wiatr porwał
balon w powietrze i rzucił nim o ziemię
koło Barnowa. Tam też znaleziono prof. A-
beggę ciężko pokaleczonego. Wkrótce potem
zmarł przewieziony do szpitala.

Praga, 5 kwietnia. Jeździec i awiatyk
inżynier Hieronymus przedsięwziął wczoraj
wzlot próby na aparacie Blériota. Wzlot się
nie udał, aparat został zniszczony, a żeglarz
odniósł lekkie kontuzje. Popis wobec tego
odwołano.

Brunszwik, 5 kwietnia. Balon „Braun-
schweig“, który wczoraj wleciał ztąd o go-
dzinie 9 rano, wylądował w Holsztynie o
godzinie 3½ po południu, przyczem jeden z
podróżnych doznał skomplikowanego złama-
nia nogi.

Wybuch Etny.

Catania, 5 kwietnia. Wybuch lawy nie-
co sfołgował.

Strejk marynarzy handlowych fran- cuskich.

Paryż, 5 kwietnia. O strejku maryna-
rzy handlowych w Marsylii mówił prezydent
ministrów Briand z jednym z dziennikarzy.
Powiedział mianowicie: Okazaliśmy względem
marynarzy ustępek do ostatecznych granic.
Marynarze sami zobowiązali się, że nigdy
już samowolnie nie zastrzejkują, lecz ewen-
tualne swe zażalenia przedstawiają i czekają
na odpowiedź. Postępowanie załogi okrętu
„Moulouya“ jest nie do przebaczenia. Jest to
wprost prowokacja, którą rząd musi zwal-
czać wszelkimi legalnymi środkami. Rząd wie,
że broni interesów kraju.

Paryż, 5 kwietnia. Słychać, że rząd
poczynił zarządzenia, celem zwalczenia strejku
i użycia okrętów wojennych do przewozu po-
dróżnych i przesyłek pocztowych.

Marsylia, 5 kwietnia. Wczoraj po po-
łudniu odbyło się zgromadzenie marynarzy,
na którym uchwalono wytrwać w strejku, aż
do wypuszczenia na wolność aresztowanych
marynarzy okrętu „Moulouya“.

Tulon, 5 kwietnia. Także tutejsi ma-
rynarze zastrzejkowali.

Marsylia, 5 kwietnia. Dwunastu pala-
czy okrętu „Moulouya“, którzy zdezerterowali,
aresztowano. Z tego powodu inni marynarze
na znak protestu ogłosili strejk demonstra-
cyjny. Jeden okręt skutkiem tego nie mógł
wypłynąć z portu, inne funkcjonują nor-
malnie.

Marsylia, 5 kwietnia. Na wezwanie
syndykatu żeglarzy „zapisanych“ pracow-
nicy okrętów wszystkich Towarzystw okręto-
wych opuścili pracę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 5 kwietnia. (*Tel. prywat.*)
W niedzielę rozpoczęły się trzydniowe obra-
dy Zjazdu zrzeszonych pracowników handlu
i przemysłu z Królestwa Polskiego. Bierze
w Zjeździe udział przeszło 150 osób, w tej licz-
bie około 100 delegatów 23 stowarzyszeń z
Warszawy i prowincyi.

Warszawa, 5 kwietnia. (*Tel. prywat.*)
Pojawił się pierwszy numer tygodnika spo-
łecznego, politycznego i literackiego pod na-
zwą *Trybuna*. Pismo to stawia sobie jako
zadanie oświecanie spraw społecznych i po-
litycznych z punktu widzenia potrzeb najszers-
zych warstw społeczeństwa. Redaktorem i
wydawcą jest p. Bolesław Szynkowski.

Stolupiany (Stallupönen), 5 kwietnia.
Według wiadomości *Ostl. Grenzboten*, wczoraj
w kościele w Wystytenach przyszło do
krwawej bójki między Litwinami a Polakami.
Jak słychać, zawezwano pogranicznych żoł-
nierzy rosyjskich, którzy zrobili użytek z
broni. Wielu ludzi zabito, bardzo wielu ran-
nych.

Petersburg, 5 kwietnia. (*Tel. prywat.*)
Do składu komisji, rozważającej projekt re-
formy prawodawstwa fińskiego, wybrano
z Koła polskiego p. Parczewskiego. Do ko-
misji oświatowej w miejsce dr. Rządu wy-
brano p. Wasowicza.

Helsingfors, 5 kwietnia. Sejm fiński
postanowił przekazać projekt ustawy o
Finlandyi komisji dla ustaw zasadniczych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 kwietnia 1910. Zamknięcie
gieldy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut
30. Akcje austriackiego Zakładu kredyto-
wego 684.50, Akcje węgierskiego Zakładu
kredytowego 808.25, Akcje Anglobanku
318.50, Akcje Unionbanku 597.75, Akcje
Länderbanku 496.25, Akcje Bankvereinu
553.25, Akcje Bodencredit 1197.—, Akcje
galicyjskiego Banku hipotecznego 693.—,
Akcje kolei państwowych 750.25, Akcje
kolei Południowej 117.—, Akcje kolei Elbe-
thal 54.—, Akcje kolei północnej 5420.—,
Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje
Alpiny 739.50, Akcje Rima Muranyi 664.25,
Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2604.—,
Akcje Fabryki broni 701.—, Akcje Ture-
ckie tytoniowe 400.50, Akcje Galicyjsko-
karpackiego Towarzystwa naftowego 874.—,
Obligacje węgierskiej indemnizacji 93.75,
Renta majowa 94.85, Austriacka Renta ko-
ronowa 94.80, Węgierska Renta koronowa
93.10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredyto-
wego ziemskiego 93.65, 4 prc. Listy Banku
hipotecznego 93.75, 4 i pół prc. Listy Ban-
ku hipotecznego 99.50, 5-prc. Listy Banku
hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku kra-
jowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku
krajowego 100.25, 4-procentowe Galicyjskie
obligacje propinacyjne 97.90, 4-prc. Gali-
cyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Zakład dentystyczny

Dr. J. BRZESKIEGO

Lwów, ul. Akademicka 3,

wyjmowanie zębów bez bólu, plombowanie, regulacja zębów, sztuczne zęby, korony, mostki i t. d.

Adwokat

Dr. GODLEWSKI

przeniósł kancelaryę

do domu plac Maryacki 6 i 7.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 kwietnia.

I. Akceje za sztukę.

	płaca	żądają
	waluta kor.	waluta kor.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	691	698
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	565	574
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	500

II. Listy zastawne za 100 kor.

	płaca	żądają
	waluta kor.	waluta kor.
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	110
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99	100
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	94
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	100	100
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	94
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	93	94

III. Obligi za 100 kor.

	płaca	żądają
	waluta kor.	waluta kor.
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97	98
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	101
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	99	100
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	93	93
" " 4 pr. (4 em.)	93	93
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	93
Pożyczka m. Krakowa	93	93
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	94
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	91
" " 4 konwen.	93	93
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	94

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	130
---------------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11	36
20 frankówka	19	10
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	50
" papierowych	254	—
100 marek niemieckich	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 kwietnia 1910.

	płaca	żądają
	waluta kor.	waluta kor.
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.	94	95
maj-listopad	94	95
styczeń-lipiec	94	95
Jednolity dług państwa w srebrze		
lut-y-sierpień	98	99
kwiecień-październik	98	99

Pozzukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń,
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

poleca nowo urządzone

Ogniotrwałe kasy pancerne z schowkami
depozytowymi

(Safe Deposits)

w piwnicach swego nowego gmachu.

Prospekty i cenniki wysyłamy na żądanie.

Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wy-
rabiają łózka składane, słomianki. Ceny umiar-
kowane. Na żądanie zabierają meble do napra-
wy — naprawione odsyłają.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 kwietnia 1910.

Hotel George'a.

PP. K. Horodyski z Żabiniec, S. Bohda-
nowicz z Buczacza, W. Serwatowski z Jezie-

rgan, J. Goetz z Okocimia, F. Sczaghino z
Przewoźca, L. Stein z Wiednia.

Hotel Victoria.

PP. S. Adler z Monasterzysk, J. Müller
z Błyszczewód, S. Litinek z Chrzanowa, B.
Polański z Przemyślan, dr. A. Paulo ze Zło-
czowa.

Hotel „Austria“.

PP. W. Niemorowski z Kozaczówki, K.
Wassertahl z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. M. Urbański z H. ewi, W. Tycz-
kowski z Rawy ruskiej, E. Palicki z Ra-
dymna, Z. Burzyńska z Borysławia, T. Ostrow-
ski z Odessy.

Hotel Grand.

P. M. Schächter z Wiednia.

Hotel Francuski.

PP. A. Sikora z Białkowiec, J. Kurz-
weil z Zarzecz, A. Zasadzka z Rosyji.

	Korona waluta.	płaca	żądają
		waluta kor.	waluta kor.
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	171	25	175
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	243	50	249
" " 1830 po 100 zł. 4 pr.	328	50	334
" " 1864 po 100 zł.	328	50	334
" " 1864 po 50 zł.	289	—	291

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117	85	118	05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94	85	95	—

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95	—	96	—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	25	116	25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.	452	—	454	—
5 1/2 pr. (ostemp. akceje)	118	50	119	50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	94	80	95	80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akceje)	94	75	95	75

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104	50	—	—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	96	—	97	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95	25	96	25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96	60	97	60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97	—	98	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	98	40	99	40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96	45	97	40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96	90	97	90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	96	75	97	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	94	75	95	75
Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95	—	96	—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. 1894 4 pr.	95	80	96	80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	116	05	117	05

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.	113	65	113	85
" " w wal. kor. 4 pr.	92	35	93	15
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	—	—	—	—
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223	25	229	25
" " " 50 zł. (100 kor.)	223	25	229	25

Koronowa waluta.	płaca	żądaną
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	94-50	95-50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 80	94-80

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	25	104	25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94	25	95	25
Bukowińskiej obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100	75	101	75
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93	40	94	40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	15	98	15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90	65	91	65
Renta włoska za 100 lirów (96 ko- ron) 4 pr.	—	—	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	107	75	113	75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	240	50	241	50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100	50	101	50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94	55	95	55
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299	—	305	—
" " " 1889 3 pr.	279	60	285	60
Bukow. "zakł." kred. ziem. los 5 pr.	101	25	102	25
" " " " 4 pr.	94	—	95	—
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	25	99	75
" " " " 60 l. 4 pr.	93	75	94	75
Gal. "Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	93	—	94	—
" " " " 4 pr. los 41 lat	95	—	96	—
" " " " 4 pr. stare	96	50	—	—
"Banku kraj." dla Galicji Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	100	—	100	50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99	75	100	75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	93	35	94	35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98	70	99	70
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98	95	99	95

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113	—	113	80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112	—	112	80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88	60	89	60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94	30	95	30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102	—	103	—
" " " 1890 " 4 pr.	99	75	—	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	28	75	32	75
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	534	25	544	—
Clary 40 zł. m. k.	236	—	246	—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	116	—	—	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120	—	130	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80	—	86	—

Koronowa waluta.		płaca	žadają
Palfy 40 zł. m. k.		250—	270—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.		65-50	69-50
" weg. tow. 5 zł.		40—	44-50
Łośy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.		—'—	—'—
Salma 40 zł. m. k.		281—	293—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.		115—	—

K. Akceje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. aka. pierw. 200 zł.	441	50	445	—
" " " akceje zakł. 200 zł.	410	—	—	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5410	—	5430	—
Kol. Lwów-Belzec (aka. pierw.) 200 zł.	403	50	407	50
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	569	—	570	—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334	50	337	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1132	—	1142	—

L. Akceje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopali węgla w Bruix 100 zł.	753	—	757	—
Galic. karpaciekie naft. tow. 500 kor.	870	—	884	—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	741	—	742	—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2604	—	2614	—
Schodowie 500 kor.	529	—	535	—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	394	—	398	—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	290	—	293	—

M. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240	72 1/2	240	97 1/2
Paryż za 100 franków	95	35	95	52 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	253	87 1/2	254	87 1/2
Niemieckie banki	117	57 1/2	117	77 1/2
Włoskie banki	94	82 1/2	94	97 1/2
Francuskie banki	—	—	—	—
Szwajcarskie banki	95	27 1/2	95	42

N. W a l u t y.

Dukat cesarski	11	38	11	41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—	—	—
20-frankówka	19	11	19	14
20-markówka	23	48	23	56
Rosyjski półimperyal	—	—	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	57	117	77
Włoskie banknoty za 100 lir	94	95	95	20
Ruble	2	53 3/4	2	54 3/4

Licytacje.

L. cz. E. 1533/9 (6) (3644 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pińkasa Schiffmana w Miel-
nicy, odbędzie się dnia 25 maja 1910 o go-
dzinie 12 w południe w sądzie niżej wymie-
nionym, biuro Nr. 7 licytacja realności lwh.
1311 ks. gr. Mielnica.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymieni-
nym, w biurze Nr. 1.

(3398 3--3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie)
przed południem od 8 do 12, po południu
od 2 do 6, — w soboty po południu od
3 do 8.

Licytacje:

Wtorek 5 kwietnia 1910 od 10 do 12 godziny
przed południem: 2 kasy, trunki, 2 ma-
szyny do szycia, trunki, srebro, 50 par
bucików, 7 maszyn do pisania, trykoty,
beezka śledzi, towary korzenne, piece
żelazne, żelazo i towary galanteryjne.

Środa 6 kwietnia 1910 od 10 do 12 godziny
przed południem: towary korzenne, ko-
sztowności, chińskie srebro, dywany,
książki, towary galanteryjne, meble i
obrazy.

Czwartek 7 kwietnia 1910 od 10 do 12 go-
dziny przed południem: kasa, prasa do
kopiowania, skóry, wierzchy przyszwę,
urządzenie sklepu, ubrania męskie, stu-
denckie, sukna i meble.

Piątek 8 kwietnia 1910 od 10 do 12 go-
dziny przed południem: 3 maszyny do
pisania, maszyna do wyrobu tutek, ma-
szyna do szycia, 2 fortepiany, obrazy,
dywany, maszyna do drutu, tokarnia,
22 buntów skórek do oprawy książek,
maszyny drukarskie i obuwie.

Sobota, 9 kwietnia 1910 od godziny 4 do 8
po południu: meble, dywany, 2 maszyny
do szycia i sieczkarnia.

Sprzedawca się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 marca 1910.

L. cz. E. 1405/9 (3) (3615 3--3)

Dnia 20 kwietnia 1910 o godzinie 10
przed południem odbędzie się w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 1 licytacja real-
ności objętej lwh. 126 ks. gr. gminy Hni-
zdyczów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi 854 koron,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może
każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 17 marca 1910.

L. cz. 1240 (3654 2--3)

Licytacja starych materiałów.

W c. k. Fabryce tytoniu w Winnikach
sprzedane zostaną w drodze publicznej licy-
tacji szkarty płóciennic: jutowe, zgrzebne
i drilichowe, odpadki sznurów i papieru, ja-
koteż inne stare materiały.

Termin dla wnoszenia pisemnych ofert
upływa dnia 15 kwietnia 1910 o godzinie 10
przed południem.

Obszarne ogłoszenie można otrzymać
na żądanie z ekspedytu c. k. Fabryki ty-
toniu w Winnikach.

C. k. Fabryka tytoniu.

Winniki, dnia 16 marca 1910.

L. cz. E. 4448/9 (2) (3785)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kopia Melzera odbędzie się
dnia 11 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 6 licytacja, a to:

a) realności objętej lwh. 252/I. gm.
Śniatyn, ocenionej na 1283 kor. 20 hal., a
składającej się z p. b. lk. 545 obszaru 1 ar.
37 m², na której stoi chata z drzewa drani-
rami kryta, stajnia i komora i pgr. lk. 123/1
(rola) obszaru 14 ar. 31 m². Najniższa oferta
wynosi 855 kor. 46 hal.,

b) realności objętej lwh. 365/I. gm.
Śniatyn, ocenionej na 115 kor. 20 hal., a
składającej się z p. b. lk. 1772 obszaru 54 m²
bez budynków i pgr. lk. 193/2 (rola) obszaru
3 ar. 06 m².

Najniższa cena wynosi 76 kor. 80 hal.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta może każdy ma-
jący chęć kupienia przejrzeć podczas godzin
urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 1147/9 (4) (3740)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kółka rolniczego w Wyso-
kiej zastąpionego przez przewodniczącego To-
masza Filka w Wysokiej odbędzie się dnia
13 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed połu-
dnem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 24 licytacja realności lwh. a) 58 i b)
334 w Wysokiej, składających się z gruntów
ornych, pastwisk i łąk.

Nieruchomość ad a) wystawiona na li-
cytację, jest oceniona na 6113 kor., a real-
ność ad b) na 780 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności
ad a) 4075 kor. 33 hal., ad b) 520 kor.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem
zatwierdza i odnoszące się do tej nierucho-
mości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg
katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może
każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi peł-
nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 11 marca 1910.

L. cz. E. 2896/9 (6) (3688)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 kwietnia 1910 o godzinie 9
przed południem odbędzie się w biurze Nr.
5 sądu tutejszego licytacja:

1. lwh. 133 gm. Oskreszynie, obejmu-
jącego pgr. lk. 208/2, 209/2, 210/2, 408, 409,
1165, 1383, 1945 i 1369,

2. lwh. 386 gminy Oskreszynie, obej-
mującego pbud. lk. 63/2 i pgr. 208/3, 209/3
i 210/3.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1,
3396 kor. 67 hal., ad 2. 3226 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące doku-
menta przejrzeć można w sądzie w biurze
Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza
relucytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
zenia tego rodzaju co do samych nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 17 marca 1910.

L. cz. E. 436/9 (6) (3687 1--2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salke Mischla i Mikołaja
Byeko odbędzie się dnia 22 kwietnia 1910 o
godzinie 10 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 4 w Medenicach
licytacja realności lwh. 133 i 135 gm. Bileze.

Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione, a to: pierwsza z nich na kwotę
1125 kor., zaś druga na 1645 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie
zatwierdza się i odnoszące się do tych nieru-
chomości dokumenta (wyciąg tabularny, wy-
ciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)
może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 1 marca 1910.

L. cz. E. 3933/9 (8) (3783)

Zobowiązany Jurko Rudko w Maniawie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Riesla odbędzie się
dnia 25 kwietnia 1910 o godzinie 11 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 11 licytacja 1/6 części realności
lwh. 354 gm. Maniawa Jurka Rudko własnej,
składającej się z p. b. 291 o obszarze 47 m²
wraz z przynależnościami, składającymi się z
chaty i bregu.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 5 kor., przynależności zaś
na 310 kor.

Najniższa cena wynosi 207 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwier-
dza i odnoszące się do tej nieruchomości doku-
menta, (wyciąg tabularny, wyciąg kata-
stralny, protokoły ocenienia i t. d.) może
każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszeze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 3 marca 1910.

L. cz. E. X. 633/10 (3) (3759 1--3)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 18 marca 1910
liczba czynności E. X. 633/10 (2) sprzedane
będą dnia 8 kwietnia 1910 o godzinie 12
w południe w Stanisławowie w drodze pu-
blicznej licytacji: większy zapas skór, urzą-
dzenie sklepowe i kasa ogniotrwała.

Przedmioty te można oglądać dnia 8
kwietnia 1910 między godziną 11 a 12 w
południe w Stanisławowie przy ul. Barona
Hirscha 1. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 22 marca 1910.

L. cz. E. 4161/9 (5) (3727)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1910 o godzinie 11
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licy-
tacja 1/9 części realności obj. lwh. 440 gm.
kat. Czerniejów, składającej się z pgr. lk.
6310 (droga) i pbud. lk. 178, na której znaj-
duje się chałupa 20 m. długa i 4 m. szeroka
słomą kryta, oblepiona i potynkowana, sto-
doła wraz z przypartą doń szopą o ścianach
płotem grodzonych, spichlerz z drzewa mię-
kiego zbudowany, dwie stajenki z drzewa
miękiego zbudowane o dachu słomianym,
dwie stodoły o ścianach z prętów i niewy-
kończona jeszcze stajenka, oraz 1/3 części
realności obj. lwh. 441 gm. kat. Czerniejów,
składającej się z kilku pgr. o 2, 3, 4 i 5
kalsie kultury.

Nieruchomości te wystawione na licyta-
cję, są ocenione, a to: 1. 9 część lwh. 440
na 100 kor., 1/3 część lwh. 441 na 670 kor.
Najniższa cena wynosi, to: 1/9 części
lwh. 440, 66 kor. 67 hal., 1/3 część lwh. 441,
446 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż
nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem
się zatwierdza i odnoszące się do tych nieru-
chomości dokumenta, (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)
może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 15 marca 1910.

L. cz. E. V. 2890/9 (4) (3731)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1910 o godzinie 9
przed południem odbędzie się w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisła-
wowie licytacja realności obj. lwh. 724, 1/2
realności obj. lwh. 725 i 1/3 realności lwh.
726 ks. gr. gm. kat. Bednarów.

Realności te składają się z samych par-
cel gruntowych bez budynków.

Nieruchomości te wystawione na licy-
tację, są ocenione, a to: realności objęte
lwh. 724 na 640 kor., 1/2 realności objęte
lwh. 725 na 75 kor., 1/3 realności objęte
lwh. 726 na 25 kor.

Najniższa cena wynosi, a to: realności
obj. lwh. 724 na 482 kor. 66 hal., 1/2 real-
ności obj. lwh. 725 na 50 kor., 1/3 części
realności obj. lwh. 726 na 16 kor. 66 hal.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się
ustanawia i odnoszące do tych nieruchomości
dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg kata-
stralny, protokoły ocenienia i t. d.), może
każdy, mający chęć kupienia przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych, w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszeze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 23 marca 1910.

L. cz. E. V. 4087/9 (4) (3730)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godzinie 12:30
przed południem odbędzie się w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 24 w Stanisła-
wowie licytacja 3/4 części realności obj.
lwh. 170 ks. gr. gm. kat. Opryszowce skła-
dającej się z p. bud. lk. 116 i 217 oraz z p. gr.
lk. 384, 387, 389, 1352, 1379/1, 1379/2, 1410/3,
1411/2, 1411/4, 4093 i 4094. Na parcelach
budowlanych znajdują się budynki a to: 1.
dom mieszkalny 10 m. długi, 4 1/2 szeroki,
a m. wysoki z drzewa miękkiego zbudowa-
ny słomą kryty o podwalinach dębowych
o jednej izbie mieszkalnej, sieni oraz komo-
ry, 2. stajnia również z materiału miękkie-
go zbudowana, 3. stodoła jakoteż 4. szopa
które to budynki znajdują się w stanie do-
brym. Grunta w skład tej realności wchod-
zące położone są przeciętnie około obejścia
częściami są porozrzucane w różnych ni-
wach.

Nieruchomość ta wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 1250 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 33
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejs-
zem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieru-
chomości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy mający chęć kupie-
nia przejrzeć podczas godzin urzędowych w
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszeze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

L. M. 108.468/909 IX. (3696 1—3)

Głoszenie licytacji.

Magistrat rozpisuje publiczną licytację ofertową na wydzierżawienie na przeciąg trzech lat począwszy od 15 lipca 1910 do 15 lipca 1913:

1. przedsiębiorstwo prowadzenia kantyny w miejskim budynku t. zw. wagi pomostowej na targowicy zboża i siana na Gabryelówce,

2. przedsiębiorstwa prowadzenia wyszynku i restauracji na mocy koncesji przemysłowej gminy miasta Lwowa ewentualnie własnej koncesji przedsiębiorcy w ubikacjach dotychczasowych na terytorium nowej rzeźni na Gabryelówce.

Cenę wywołania rocznego czynszu przedsiębiorstwa ad 1. ustanawia się na kwotę 2000 (dwa tysiące) koron, zaś przedsiębiorstwa ad 2. na kwotę 4000 (cztery tysiące) koron.

O przedsiębiorstwo ad 1. ubiegać się mogą tylko koncesjonowani szynkarze lub dzierżawcy przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskiego, zaś o przedsiębiorstwa ad 2. ubiegać się mogą osoby posiadające wymaganą ustawą kwalifikację do samodzielnego wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego ewentualnie także koncesjonowani szynkarze.

Licytacja odbędzie się w czwartek dnia 28 kwietnia 1910 o godzinie 11 przed południem w IX. Departamencie Magistratu (ratusz parter) za pomocą pisemnych ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium wynoszące pięć procent oferowanego czynszu rocznego. Oferować można na oba przedsiębiorstwa razem lub też na każde z osobna.

Bliższe warunki można przejrzeć w IX. Departamencie Magistratu w godzinach od 9 rano do 1 w południe.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lwów, dnia 21 marca 1910.

Cieuchciński w. r.

L. cz. E. VIII. 949/9 (4) (3732)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pauli Sokal w Stanisławowie, zastąpionej przez adw. dr. M. Sokala, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Stanisławowie licytacja całych realności lwh. 1394 i 2741 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętych, zobowiązanej Nesi Vogel vel Nesi Vogel urodz. Hornholz własnych z gruntu wraz z przynależnościami, składającymi się z 4 domów mieszkalnych i 2 budynków gospodarczych.

Nieruchomości powyższe z przynależnościami wystawione na licytację, są ocenione na 17.251 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi 8625 koron 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. E. 75/10 (4) (3742)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Jana Chorążego i Jana Zborowskiego z Lanckoron, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 licytacja realności lwh. 1. 919, 2. 928 i 3. 1275 w Lanckoronie składających się z budynków, ogrodu, pastwisk i gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytację w Lanckoronie są ocenione a to: 1. realność lwh. 919 na 645 kor., 2. realność lwh. 928 na 1694 kor., 3. realność lwh. 1275 na 929 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności: ad 1. 430 kor., ad 2. 1129 kor. 33 hal., ad 3. kwotę 619 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przej-

rzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwaria, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. 393/10 (3) (3737)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nathana Eisnera w Płazie, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1910 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja realności lwh. 449 ks. gr. gm. kat. Płaza objętej składającej się z gruntów ornych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 855 koron.

Najniższa cena wynosi 570 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 12 marca 1910.

L. cz. E. 74/10 (4) (3741)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa Łoszczędności i pożyczek w Kalwarii zebrzydowskiej, zastąpionej przez adwokata dr. Förstera w Kalwarii, odbędzie się dnia 13 kwietnia 1910 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24, licytacja: a) połowy realności lwh. 10, b) całej realności lwh. 506 w Zebrzydowicach.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację jest oceniona bez uwzględnienia dożywocia na rzecz Józefa Bruzdy intabulowanego na kwotę 2421 koron, a z uwzględnieniem tego dożywocia na 2.221 kor., zaś nieruchomości ad b) na kwotę 1055 koron.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości ad a) kwotę 1.480 kor. 66 hal., a ad b) kwotę 703 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwaria, dnia 11 marca 1910.

L. cz. E. 2892/9 (5) (3692)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Eeksteina odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4:

1. dnia 27 kwietnia 1910 o godzinie 8 rano, licytacja:

1. realności lwh. 4477 składająca się z gruntu o powierzchni 15 ar.,
2. realności lwh. 4052 składająca się z gruntu o powierzchni 15 ar. 21 mtr.,
3. realności lwh. 4049 składająca się z gruntu o powierzchni 21 ar. 69 mtr.

4. realności lwh. 3590 składająca się z gruntu o powierzchni 1 h. 7 ar. 2 mtr., domu mieszkalnego i budynków gospodarskich,

5. realności lwh. 3604 składająca się z gruntu o powierzchni 27 ar. 80 mtr.

6. realności lwh. 3329 składająca się z gruntu o powierzchni 1 h. 22 ar. 81 mtr.,
7. realności lwh. 1438 składająca się z gruntu o powierzchni 24 ar. 78 mtr.,
8. realności lwh. 2335 składająca się z gruntu o powierzchni 18 ar. 82 mtr.,

9. realności lwh. 980 składająca się z gruntu o powierzchni 2 ar. 66 mtr.,

10. realności lwh. 4456 składająca się z gruntu o powierzchni 8 ar. 28 mtr.,

11. realności lwh. 4445 składająca się z gruntu o powierzchni 14 ar. 61 mtr.,

12. 3/10 części realności lwh. 4162 składająca się z gruntu o powierzchni 35 ar. 6 mtr.,

13. 3/10 części realności lwh. 605 składająca się z gruntu o powierzchni 11 ar. 80 mtr.,

14. 3/10 części realności lwh. 3754 składająca się z gruntu o powierzchni 35 ar. 57 mtr.,

15. 3/10 części realności lwh. 4337 składająca się z gruntu o powierzchni 67 ar. 87 mtr. ks. gr. gm. Grębów objętych Schabsego Hausnera własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad 1. na 550 koron,

ad 2. " 400 "

ad 3. " 350 "

ad 4. " 3954 "

ad 5. " 400 "

ad 6. " 1600 "

ad 7. " 900 "

ad 8. " 250 "

ad 9. " 50 "

ad 10. " 150 "

ad 11. " 240 "

ad 12. " 180 "

ad 13. " 120 "

ad 14. " 210 "

ad 15. " 480 "

Najniższa cena wynosi:

ad 1. — 366 kor. 66 hal.,

ad 2. — 266 " 66 "

ad 3. — 233 " 34 "

ad 4. — 2636 " — "

ad 5. — 266 " 66 "

ad 6. — 1066 " 66 "

ad 7. — 600 " — "

ad 8. — 166 " 66 "

ad 9. — 26 " 66 "

ad 10. — 100 " — "

ad 11. — 160 " — "

ad 12. — 120 " — "

ad 13. — 80 " — "

ad 14. — 140 " — "

ad 15. — 320 " — "

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

II. dnia 28 kwietnia 1910 o godzinie 8 rano licytacja:

1. realności lwh. 2025 składająca się z gruntu o powierzchni 1 h. 12 ar. 18 mtr.,

2. realności lwh. 2084 składająca się z gruntu o powierzchni 1 h. 29 ar. 21 mtr.,

3. realności lwh. 1598 składająca się z gruntu o powierzchni 18 ar. 84 mtr., i domu mieszkalnego.

4. 3/10 części realności lwh. 631 składające się z gruntu o powierzchni 16 ar. 98 mtr.,

5. 3/10 części realności lwh. 1944 składające się z gruntu o powierzchni 22 ar. 87 mtr.,

6. 3/10 części realności lwh. 754 składające się z gruntu o powierzchni 18 ar. 79 mtr., i domu mieszkalnego,

7. połowy realności lwh. 2491 składającej się z gruntu o powierzchni 8 ar. 42 mtr., ks. gr. gm. Żupawa objętych Schabsego Hausnera własnych,

8. realności lwh. 978 składającej się z gruntu o powierzchni 82 ar. 50 mtr.,

9. realności lwh. 1973 składającej się z gruntu o powierzchni 78 ar. 95 mtr.,

10. realności lwh. 2104 składającej się z gruntu o powierzchni 76 ar. 73 mtr., domu stajni i stodoły,

11. realności lwh. 678 składającej się z gruntu o powierzchni 54 ar. 10 mtr.,

12. realności lwh. 734 składającej się z gruntu o powierzchni 19 ar. 64 mtr., ks. gr. gm. Sokolniki objętych Schabsego Hausnera własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad 1. — 800 koron,

ad 2. — 3350 "

ad 3. — 960 "

ad 4. — 84 "

ad 5. — 210 "

ad 6. — 354 "

ad 7. — 75 "

ad 8. — 580 "

ad 9. — 420 "

ad 10. — 1940 "

ad 11. — 500 "

ad 12. — 140 "

Najniższa cena wynosi:

ad 1. — 533 koron 32 hal.,

ad 2. — 2233 " 32 "

ad 3. — 640 " — "

ad 4. — 56 " — "

ad 5. — 140 " — "

ad 6. — 236 " — "

ad 7. — 50 " — "

ad 8. — 386 " 66 "

ad 9. — 280 " — "

ad 10. — 1293 " 22 "

ad 11. — 333 " 36 "

ad 12. — 93 " 32 "

tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 17 lutego 1910.

L. cz. E. 3178/9 (3669 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1910 o godzinie 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacja 5/6 części realności objętej lwh. 175 ks. gr. gm. ks. Posada olchowska.

5/6 części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2306 koron 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1.537 koron 50 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. 1685/9 (9) (3754)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 6 maja 1910 o godzinie 9 przed południem licytacja realności, objętej lwh.: a) 422, b) 867, c) 1090, d) 1101, e) 1102, f) 1103, g) 1462 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia, złożonych z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych, oraz pól ornych, łąk i ogrodów o łącznej powierzchni 19 ha. 47 a. 16 m.² ocenionych ad a) na 606 kor. 15 hal., ad b) 352 kor. 14 hal., ad c) 6391 kor. 97 hal., ad d) 4481 kor. 95 hal., ad e) 4.752 kor., ad f) 31.371 75 hal., ad g) 2333 kor. 56 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 405 k. r., ad b) 235 kor., ad c) 4472 kor., ad d) 2.888 kor., ad e) 3.168 kor., ad f) 21.215 kor., ad g) 1556 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biuro Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 9 marca 1910.

L. cz. E. X. 884/10 (6) (3698)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 18 marca 1910 sprzedane będą dnia 6 kwietnia 1910 o godzinie 12 przed południem w Stanisławowie plac Mickiewicza 11 w drodze publicznej licytacji:

1. przybory szkolne towary galanterijne,

2. urządzenie sklepowe i sprzęty domowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 6 kwietnia 1910 między godziną 8 a 12 przed południem w Stanisławowie na miejscu sprzedaży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 18 marca 1910.

L. cz. E. 1906/9 (12) (3670 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie n. z. wymienionym biuro Nr. 33 w Sanoku licytacja realności objętej lwh. 205 ks. gr. gm. kat. Posada olchowska.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 14.395 kor.

Najniższa cena wynosi 7.198 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejsze nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej realności bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 marca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 93/10 (1) (3619 2—3)

Przeciw Janowi Lityńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie

przez Piotra Kazinkowskiego s. Demka, pozw o 219 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Arnolda Ehrlicha adw. w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 23 marca 1910.

L. cz. E. VIII. 4538/9 (2) (3017)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Wołkowskiego w sprawie „Petrolei“ Towarzystwa akc. dla przem. oleju skalnego we Lwowie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Drohobyczu przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kazimierzowi Wołkowiickiemu o 14.697 kor. 18 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 27 stycznia 1910 l. cz. E. VIII. 4538/9 (2), którą dozwolono przymusową sprzedaż udziałów praw dzierżawnych zobowiązanego właścynych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Kazimierz Wołkowiicki przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Kleinberga w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Wołkowiickiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 27 stycznia 1910.

L. XVII. 2677
70

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26. marca do 2. kwietnia 1910.

Epizootycya	Powiat	Miejsceowości
Wąglik	Kałuż	Berłohy (1 zagr.);
	Kołomyja	Trofanówka (1 zagr.);
Kraów	Kraków	Wyciąże (1 zagr.);
	Podhajce	Małowody ob. dw. (1 zagr.);
Skałat	Skałat	Turówka (1 zagr.);
	Sniatyn	Hańkowiec ob. dw. (1 zagr.);
Stryj	Stryj	Pietniczany (1 zagr.);
Nosacizna u koni	Borszczów	Krzywece górne ob. dw. (1 zagr.), Nivra ob. dw. (1 zagr.);
	Brzeżany	Litiatyn ob. dw. (1 zagr.);
Jarosław	Jarosław	Jarosław (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica I. (2 zagr.);
Świerzb u koni	Borszczów	Zalesie (2 zagr.);
	Brody	Leszniów (5 zagr.);
Cieszanów	Cieszanów	Lipowiec (1 zagr.), Łówcza ob. dw. (1 zagr.);
	Gródek jagieli.	Hartfeld (2 zagr.), Redatycze ob. dw. (1 zagr.);
Jaworów	Jaworów	Morańce ob. dw. (1 zagr.), Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Wieleńka (1 zagr.);
Lisko	Lisko	Kalnica ad Cisna ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Czyski (1 zagr.), Kukizów (1 zagr.), Mostki gm. i ob. dw. (8 zagr.), Polanka (7 zagr.), Rzęsna polska (1 zagr.);
Możeńska	Możeńska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Zahajce (1 zagr.);
Przeworsk	Przeworsk	Ostrów (1 zagr.);
	Rohatyn	Stratyn (1 zagr.);
Ropczyce	Ropczyce	Pustynia (1 zagr.);
	Stanisławów	Sapahów gm. (3 zagr.);
Stryj	Stryj	Kruszelnica szlach. ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów (1 zagr.);
Zaleszczyki	Zaleszczyki	Sińków ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Żółdec ob. dw. (1 zagr.);
Lwów miasto	Lwów miasto	Dzieln. II, III. (3 zagr.);
Różycy świń	Kolbuszowa	Wola raniżowska (2 zagr.);
	Podhajce	Mużyłów (2 zagr.);
Rohatyn	Rohatyn	Sarnki dolne (1 zagr.);
	Tarnów	Chyszów ob. dw. (1 zagr.), Klikowa (1 zagr.);
Pomór świń	Bóbrka	Hrusiatycze (1 zagr.);
	Brody	Milno (4 zagr.);
Cieszanów	Cieszanów	Cieszanów (3 zagr.), Łówcza ob. dw. (1 zagr.), Pławów (1 zagr.);
	Gródek jagieli.	Łozina (1 zagr.), Wiszenka (15 zagr.);
Kamionka str.	Kamionka str.	Chreniów (3 zagr.), Krzywe (1 zagr.), Lanerówka (1 zagr.), Lisko (1 zagr.), Pobużany (2 zagr.), Podzamcze (1 zagr.), Ruszków (4 zagr.), Witków nowy (10 zagr.);

Epizootycya	Powiat	Miejsceowości
Lwów	Lwów	Prusy (1 zagr.), Rudańce (2 zagr.), Zaszków (11 zagr.);
	Przemysły	Gliniany (6 zagr.);
Rawa ruska	Rawa ruska	Hołe rawskie (1 zagr.), Hujcze (2 zagr.), Kamionka wołoska (4 zagr.), Lubyca wieś (9 zagr.); Okopy (15 zagr.), Pogorzelsko (8 zagr.), Sałasze (3 zagr.), Wulka mazowiecka (12 zagr.);
	Sniatyn	Kniaże (1 zagr.), Sniatyn (2 zagr.);
Sokal	Sokal	Byszów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Kuliczów (5 zagr.), Nowy dwór (7 zagr.), Parchacz (5 zagr.), Sokal (8 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Witków (2 zagr.), Zawisznia (7 zagr.);
	Zborów	Beremowce (1 zagr.), Jarczowce (2 zagr.), Moniówka (3 zagr.);
Złoczów	Złoczów	Bałuczyn (3 zagr.), Kutkorz (8 zagr.);
	Żółkiew	Batyatycze (6 zagr.), Derewnia (2 zagr.), Dobrosin (4 zagr.), Kłodzienko (5 zagr.), Kulików (4 zagr.), Kupiczwola (1 zagr.), Lubella (7 zagr.), Macoszyn (2 zagr.), Mokrotyn (2 zagr.), Mosty wielkie (1 zagr.), Nadycze (2 zagr.), Nowe sioło (2 zagr.), Przysań (10 zagr.), Skwarzawa stara (2 zagr.), Turynka (12 zagr.), Wolica (2 zagr.), Żółtańce (17 zagr.);
Szeleśnica	Dobromil	Paportno (1 zagr.);
	Stanisławów	Kołodziejówka (1 zagr.);
Turka	Turka	Krasne (1 zagr.), Matków (1 zagr.);
Cholera drobiu	Zborów	Urlów (7 zagr.);
Wścieklizna	Dobromil	Dobromil;
	Dolina	Dolina;
Rohatyn	Rohatyn	Czerńów (1 zagr.), Konkolniki ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Pobereże (1 zagr.);
Stary Sambor	Stary Sambor	Topolnica (1 zagr.);
	Wieliczka	Skrzynka (1 zagr.);
Gruźlica u bydła	Dolina	Dolina (1 zagr.);

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1910.

L. cz. 3945 (3697)

Ogłoszenie.

Na mocy postanowień umowy zawartej pomiędzy austr. Zarządem państwowym a Towarzystwem kolei krakowsko-górnoszląskiej z dnia 30 kwietnia 1850 odbędzie się dnia 15 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem.

60 i ostatnie losowanie 3 1/2 proc. obligacji kolei krakowsko-górnoszląskiej, wydanych w zamian za akcje zakładowe i

61 i ostatnie losowanie 4 proc. akcji pryorytetowych tej kolei, w Wiedniu I, Singerstrasse 17.

Z c. k. Dyrekcji długu państwa.

Wiedeń, dnia 1 kwietnia 1910.

L. cz. Ow. 158/10 (2) (3051)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Kycowi i Jędrzejowi Rożkiewiczowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Herscha Goldmana pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 13 stycznia 1910.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana adw. dr. Holzera w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. C. II. 101/10 (1) (3725)

Przeciw Salomonowi Tenzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Süsche Lichtmana pozew o 450 kor. i 260 kor.

Na podstawie pozwu rozprawa 11 marca 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Sienkiewicza w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, dnia 25 lutego 1910.

L. cz. C. III. 149/10 (1) (3744)

Edykt.

Przeciw Janowi Mendelowskiemu z Targowisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Krośnie przez Jana Lorenza pozew o 550 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 11 kwietnia 1910 o godzinie 9-30 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Mendelowskiego ustanawia się pana Józefa Wilusa adw. w Krośnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Mendelowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 16 marca 1910.

L. cz. C. II. 95/10 (2) (3781)

Marcinowi Kupcowi z Suchego gruntu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Radomyślu wielkim pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 8 kwietnia 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się adw. Richtera w Radomyślu wielkim, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 25 lutego 1910.

L. cz. C. II. 98/10 (1) (3745)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Slimakowi przedtem w Żołyni zamieszkałemu, wniósł Feliks Janusz z Żołyni pozew o zapłcenie kwoty 300 kor. z pn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 8 kwietnia 1910 o godz. 10 rano, sala Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Antoni Szajnar gospodarz z Dąbrówek będzie go zastępywać, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żańcut, dnia 19 marca 1910.

L. cz. C. I. 95/10 (1) (3746)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Stefanowi Biłachowi przedtem w Nastasowie, wniósł Fedko Myśków w Nastasowie przez adwokata dr. Rossbergera w Mikulińcach pozew o zapłcenie 300 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 15 kwietnia 1910 o godz. 9 rano, biuro Nr. 8.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem Hryńko Pyndus zastępca wójta w Nastasowie zastępować będzie pozwanego, dopóki się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 24 marca 1910.

L. cz. C. IV. 202/10 (1) (3672)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Kotapce wnioś do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie Franciszek Kotapka z Łęgu ad Partyn, skargę o zapłacenie 472 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do usnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w podpisanym sądzie biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem Stanisława Michalika wójta w Łęgu, który zastępować go będzie dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje, oraz na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 13 marca 1910.

L. cz. C. II. 3810 (1) (3735)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Dąrowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bołszowcach przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Słobodzie konkolnickiej pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie rozprawa na dzień 31 marca 1910 o godz. 8 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Fullenbauma adwokata w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Bołszowce, dnia 22 marca 1910.

L. cz. C. II. 104/10 (1) (3749)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Augustynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Piotra Garstkę w Jaźwinach pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 242 ks. gr. gm. Jaźwiny zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. c. k. sądzie na dzień 7 kwietnia 1910 o godzinie 11 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Augustyna ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzielskiego adwokata w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 25 marca 1910.

L. cz. C. II. 14910 (1) (3782)

Przeciw nieobecnyemu Wojciechowi Mazurek synowi Michała i Janowi Hajduk z Ładzina, wniesli Katarzyna Buczek i tow. z Ładzina pozew o uznanie podziału lwh. 61 gm. Ładzin.

Ustną rozprawę wyznaczono na 12 kwietnia 1910 o godz. 9 rano biuro 1.

Dla Wojciecha Mazurka ustanowiono kuratorem dr. Brandmarka kand. adw., zaś dla Jana Hajduka kuratorem c. k. notaryusza Władysława Kaliniewicza w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 22 marca 1910.

L. cz. C. I. 125/10 (2) (3679)

E d y k t.

W sprawie Wasyla Mielnika w Gorajcu, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Cieszanowie przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Iwanowi Mielnikowi o 425 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 24 lutego 1910 liczba czynności C. I. 125/10 (1), którą wyznaczono audyencyę do usnej rozprawy na dzień 14 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Iwan Mielnik przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Stanisława Nurkowskiego w Cieszanowie.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Mielnika w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Cieszanów, dnia 25 lutego 1910.

L. cz. C. II. 102/10 (1) (3724)

Przeciw Salomonowi Tenzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Sische Lichtmana pozew o 560 kor.

Na podstawie pozwu rozprawa 11 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Sienkiewicza w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie po-

zwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 25 lutego 1910.

L. cz. C. I. 105/10 (2) (3690)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Chłopińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sienawie przez Romana Karasiuka pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 6 maja 1910.

Celem strzeżenia praw Iwana Chłopińskiego ustanawia się pana Dmytra Zańkę w Piskorowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Sieniawa, dnia 31 marca 1910.

L. cz. C. I. 24/10 (1) (3683)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Warchalikowi ze Smarecznego wniosła Anna Warchalik zam. Kuszwar ze Smarecznego do sądu tutejszego pozew o zniesienie współwłasności, na który wyznaczono audyencyę na 5 kwietnia 1910 o godzinie 10:30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono adwokata dr. Müllera w Dukli kuratorem, który zastępować będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 14 marca 1910.

Konkursa.

L. 39.474 II. (3652 2—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Miękiszu nowym z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącemu.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 marca 1910.

L. Prez. 1535 6/10 (3638 2—3)

Konkurs

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada pomocniczej dozorczyńi więziennej z płacą 2 kor. 60 hal. dziennie, ubraniem służbowym, dzienną porcją chleba 500 gramów i pomieszkaniem służbowym.

Warunki: obywatelstwo austriackie, pełnoletność, jednak nieprzekroczony 30 rok życia, fizyczna zdolność do służby, stan wolny lub bezdzietne wdowieństwo, znajomość czytania, pisanie w języku polskim, rachunków oraz pojedynczych robót kobiecych.

Udokumentowane podania należy wnieść najpóźniej do 25 kwietnia 1910 do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 31 marca 1910.

L. cz. 39582/I. (3653 2—3)

Galicyska Dyrekcja poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na 55 ewentualnie — o ile w czasie konkursu opróżnią się — nawet więcej posad woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowych i telegraficznych w Kałuszu, Kołomyi, Krakowie, Lwowie i Tarnowie, z płacą wedle ustawy z dnia 25 września 1908 r., Dz. u. p. Nr. 204, dodatkami aktywnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnieść należy najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1910 r., do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem się zauważa, że posady te będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. p. p. Nr. 151 certyfikowanym podoficerom.

C. k. gal. Dyrekcja poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 29 marca 1910.

(3452 2—2)

Konkursausschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. u. k. Marineschule zu Fiume voraussichtlich zirka 50 Zöglingplätze (ganz- und halbfreie Areal-, dann Zahl- und Stiftungsplätze) zu besetzen sein.

Wien, im März 1910.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium,
Marinesektion.

Wien, 6. April 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 159/9 (8) (2599 3—3)

E d y k t.

Petro Blasecki Romana z Chlebieczyna polnego został uznany umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Nykołaja Blaseckiego Romana z Chlebieczyna polnego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 20 października 1909.

L. cz. P. 172/9 (8) (2598 3—3)

E d y k t.

Iwan Begej Michała z Oleszkowa uznany umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Łesia Humeniuka Pawła z Oleszkowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. P. 21/9 (2696)

Za umysłowo chorego uznano Piotra Kijaczek z Wołczniowa.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Wołickiego z Wołczniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydzarów, dnia 10 lutego 1909.

L. cz. L. 2/10 P. 26/10 (5) (2801 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Pawła Czupko w Bieniawie.

Kuratorem jego ustanowiono Kościa Łoznińskiego w Bieniawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Wiśniowczyk, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. P. 1826 (7) (2697)

Za umysłowo chorego uznano Andrzeja Korca.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Mrózka, a to w miejsce Jędrzeja Foksy.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 8 lutego 1910.

L. cz. P. VI. 208/9 (5) (2725)

Jan Swiżewski, rolnik z Jagielnicy, uznany umysłowo chorym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Zjawina, syna Franciszka, w Jagielnicy. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. L. 17/8 (2878)

Za umysłowo chorego uznano Onufrego Chmielnika w Turce.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Małeckiego w Krupienicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Turka, dnia 25 października 1909.

L. cz. L. 15/9 (6) (2856)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku ustanawia kuratele nad Janem Piechem w Łękach, z powodu marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Stanisława Chmielara w Łękach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 2 marca 1910.

L. cz. P. 24/10 (5) (2841 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Łukasza Kokorę w Złotnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Bojkowskiego w Złotnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. P. 275/9 (2876 1—3)

E d y k t.

Stefan Tańczuk z Lipicy górnej uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Piotra Stećkowskiego z Lipicy górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 16 grudnia 1909.

L. cz. L. 13/9 (4) (2877)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Brzowieckiego po Piotrze w Orchowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Niedońskiego gospodarza w Orchowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 2 lutego 1910.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów naszego Towarzystwa

odbędzie się

dnia 30 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem

w sali posiedzeń Dolno-austriackiego Towarzystwa eskontowego
w Wiedniu I. Freyung 8.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu za r. 1909.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
3. Powzięcie uchwał co do przeznaczenia czystego zysku.
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1910.
5. Ustanowienie honorarium dla członków komisji rewizyjnej.
6. Ustanowienie honorarium dla członków komitetu wykonawczego.

P. T. Akcyonaryuszów, którzy chcą wykonać prawo głosu na tem Walnem Zgromadzeniu zaprasza się, aby akcyę do których nie potrzebują dołączać arkuszy kuponowych, złożyli najpóźniej do dnia 17 kwietnia godziny 12 w południe w likwidaturze Dolno-austriackiego Towarzystwa eskontowego we Wiedniu I. Freyung I. 8 w zamian za co wydane im będą dotyczące karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z podaniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Każde 25 sztuk akcyi nadają prawo na jeden głos.

Prawo głosowania wykonane być może bądź to osobiście przez akcyonaryusza, bądź też przez pełnomocnika, który może być akcyonaryuszem lub nie.

Upełnomocnienie nastąpić może przez zwykłe podpisanie karty legitymacyjnej

Kobiety, małoletni, osoby pozostające pod kuratelą firmy, Towarzystwa, Korporacye, Instytuty i t. p. wykonują prawo głosowania przez swych ustawowych lub statutowych zastępców, bądź też przez innych pełnomocników. Zastępcy ci nie potrzebują być akcyonaryuszami.

Siersza, dnia 7 kwietnia 1910.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Tow. oszczędności i kredytu w Przemysłu, stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 2 maja 1910

o godzinie 6 po południu w biurze Towarzystwa w Przemysłu przy ulicy
Słowackiego l. 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi o stanie Stowarzyszenia.
2. Sprawa rozwiązania i likwidacyi Towarzystwa.
3. Wybór likwidatorów.
4. Wnioski członków.

Zauważa się, że na wypadek braku kompletu wymaganego w § 56 statutu — z powodu, iż statut co do zwołania ponownego zgromadzenia w tym wypadku nie nie postanawia — odbędzie się na podstawie przepisu § 32 ustawy z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. dnia 3 maja 1910 o tej samej godzinie z tym samym porządkiem dziennym i w tem samym miejscu ponowne nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków, które bez względu na ilość obecnych większością 2/3 głosów obecnych prawomocnie uchwalać i obradować będzie.

Przemysł, dnia 4 kwietnia 1910.

Rada nadzorcza Towarz. oszczędności i kredytowego w Przemysłu,
stowarz. zarej. z ogr. poręką,

Hirsch Intrater,
sekretarz.

Makus Schmelkes,
przewodniczący.

K. k. Nordbahn-Direktion.

Zl. 44.655

(3660)

Offertausschreibung.

Erweiterung der Station Zabierzow.

Bei der k. k. Nordbahndirektion gelangt die Herstellung der Unterbauarbeiten für die Erweiterung der Station Zabierzow der Strecke Trzebinia-Krakau im Wege der öffentlichen Offertausschreibung zur Vergebung.

Die Bauvergebung erfolgt nach Einheitspreisen, welche der Anbotsteller selbst in den bezüglichen Beilagen E und F. einzusetzen hat.

Die Kosten der bezüglichen Arbeiten sind approximativ mit circa 20 000 K. veranschlagt.

Die besonderen Bestimmungen für die Stellung des Angebotes, die hierauf bezug habenden Pläne, sowie die Drucksorten als: Angebotformulare, Verzeichniss der Arbeitsgattungen und Mengen, Preisverzeichniss, die Bedingungen und sonstigen Beilagen des Angebotes sind bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien II. Nordbahnstrasse Nr. 50 Abtlg. III., Zimmer Nr. 60 im II. Stock des Direktionsgebäudes und bei der k. k. Bahnerhaltungssektion Krakau der k. k. Nordbahndirektion auf dem Bahnhofe in Krakau einzusehen und können die vorgeschriebenen Drucksorten daselbst käuflich erworben werden.

Die gehörig gestempelten, auf den hiezu bestimmten Formulare zu verfassenden Angebote sind unter versiegelten Umschläge mit der Aufschrift „Angebot in Betreff Herstellung von Unterbauarbeiten in der Station Zabierzow“ versehen bis spätestens 20 April 1910 12 Uhr mittags im Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion Wien II., Nordbahnstrasse 50 zu überreichen, oder frankiert derart abzusenden, dass die Angebote bis zu dem bezeichneten Zeitpunkte der k. k. Nordbahndirektion vorliegen.

Die Eröffnung derselben findet am gleichen Tage 3 Uhr nachmittags bei der Abtheilung III. statt und steht es den Vertretern der Offerten frei, derselben beizuwohnen.

Das Vadium beträgt 5 pre. der von dem Angebotsteller auf Grund der Beilage F. des Angebotes ermittelten Angebotssumme, und ist dasselbe vor Einbringung des Angebotes bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion in Baaren oder pupillarsicheren Wertpapieren zu erlegen.

Angebote welche nicht auf dem vorgeschriebenen Formulare eingereicht werden, oder den Ausschreibungsbestimmungen nicht entsprechen, weiters solche für welche das Vadium nicht rechtzeitig erlegt wurde, endlich nach Ablauf des Einreichungstermines eingebrachte Offerte werden als nicht eingebracht angesehen.

Die Angebote bleiben für den Anbotsteller bis 10 Mai 1910 bindend.

Der k. k. Nordbahndirektion bleibt das uneingeschränkte Recht vorbehalten über die Annahme oder Nichtannahme der eingelaufenen, ordnungsmässig verfassten Angebote, ohne Rücksichtnahme auf die Höhe der Angebotssumme nach freiem Ermessen zu entscheiden, sowie auch erforderlichenfalls sämtliche Angebote ohne Angabe der Gründe zurückweisen.

Wien, im März 1910.

K. k. Nordbahndirektion.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospektą wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Obwieszczenie.

Towarzystwo handlowe i przemysłowe w Podhajcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką zaprasza swoich Członków na

XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 17 kwietnia 1910 o godz. 7 wieczorem w lokalu tegoż Towarzystwa w Podhajcach z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
2. Przyjęcie sprawozdania i udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutorium.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej (§ 24 stat.).
5. Wnioski Członków.

Podhajce, 28 marca 1910.

Rada nadzorcza Towarzystwa handlowego i przemysłowego

stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Chaim Glaser sekretarz.

Dr. Wiktor Neuman prezes.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie

Stowarzyszenie z nieograniczoną poręką, zaprasza P. T. Członków na

Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie w sali posiedzeń Rady powiatowej w dniu 19 kwietnia 1910 o godzinie 2 po południu z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z czynności i rachunków z rok 1909.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanej rewizji rachunków i bilansu Towarzystwa za rok 1909 i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
3. Wniosek Dyrekcyi względnie Rady nadzorczej dotyczący rozdziału czystego zysku za rok 1909.
4. Odczytanie wyniku z lustracji dokonanej przez Związek Stowarzyszeń w r. 1909 i odnośne wnioski Rady nadzorczej.
5. Wybór 3 Członków do komisji rewizyjnej na rok 1910.
6. Wnioski P. T. Członków i Rady nadzorczej w przedmiocie uchwał Walnego Zgromadzenia delegatów Stowarzyszeń z roku 1909.

Grybów, 2 kwietnia 1910.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Prezes

Sekretarz

Ks. Leon Tarsiński.

Ignacy Pollak.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyczajony wstręt do pieniędzy. Cady świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyk. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cud. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i polkują kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Paniąka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Słupy profesor wykładu optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staryszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. It. d., i. t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospieszonymi pocztowymi i parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

BLUSZCZ

NAJWIEKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE
DLA KOBIET, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, PO-
MIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

artykuły wstępne,
artykuły treści społecznej,
omawiające chwilę bieżącą,
i poruszające najżywniej-
sze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. — Nowele.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych
na ziemiach polskich.

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i No-
wele znakomitych autorów obcych.

Prócz nowel piór najcelniejszych
BLUSZCZ w roku 1910 drukować
będzie powieści:
Kazimierza
TETMAJERA GRA FAL
(początek przygotowane dla nowych
prenumeratorów) M. Wierzbickiego
„ŚWIĘTY FEN“ i inne.

DZIAŁ KOSMETYKI

Rady i wskazówki zachowa-
nia higieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Przepisy kulinarne
i t. p.

Numery okazowe wysy-
lane na żądanie franko
i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pi-
smach polskich, który zawiera rocznie przeszło 4000
rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć
i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dzie-
cięciami. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych**,
jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów.

dających możliwość wykonywania różnych ubiorów i robót
w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędných
„BLUSZCZ“ ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r.

Konkurs z nagrodą rb. 1000

na powieść obycza-
jową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w Cesarstwie Austriackim: we Lwowie: Główna Ekspedycja „BLUSZCZU“, Pasaż Hausmana 9. W Krakowie: D. E. Friedlein.
Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi kwartalnie koron 5, z przesyłką pocztową koron 6 hal. 60. Adres Redakcyi i Administracyi „BLUSZCZU“ War-
szawa, Nowy-Świat 41.

50 lat
istnienia.

TYGODNIK ILUSTROWANY

50 lat
istnienia.

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Ilustrowany

daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem lite-
rackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

Tygodnik Ilustrowany

zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

W roku bieżącym zamieszcza TYGODNIK najświeższy znakomity utwór Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO“

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„Galicya w obrazach“

z szczególniejszem uwzględnieniem Krakowa i Lwowa. Stały dział obficie ilustrowany.

Dodatki nadzwyczajne. — Reprodukcyje barwne. — Reprodukcyje dwubarwne.

Nadzwyczajne premium Jubileuszowe Tygodnika Ilustrowanego.

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany wszystkim swoim prenumeratorom bez żadnej dopłaty
12-to tomową Bibliotekę p. t. „**CIĘKAWY POWIEŚCI**“, poświęconą najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, oraz zupełnie bezpłatnie
WIELKIE JUBILEUSZOWE PREMIUM DUCH PRUSKI, cykl kolorowanych kartonów, wykonany przez artystę Wojciecha Kossaka.

Na żądanie wysyłamy tomy (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie, za dopłatą za tom 50 hal., to jest kwartalnie
za 3 tomy 1 kor. 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

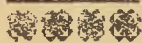
kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebra, złoto i kamienie.
Zlecenia zafatwiać można pocztą i przez korespondencję.



Jedynie
najtańsze
źródło dla
P. Kolarzy!

Rowerzy najlepszej światowej marki „Premier“ oryg.
angielskie znacznie ulepszone z rurami gładkimi
nie kręconymi, elegancko wykończone, oraz rowery
„Brytania“ po kor. 120 i wszelkie przybory po ce-
nach fabrycznych jako to: węże po kor. 3—, 4—,
4-50, oryg. francuskie kor. 8—, płaszczki po kor. 5—,
6—, 7—, 8—, 10— i 12— poleca najbardziej su-
mienna firma: **Föbus Rosenmann**, skład ma-
szyn do szycia, rowerów i gramofonów **Lwów,**
Karola Ludwika 27. Ilustr. cenniki franco.
Filia w Borysławiu u Lamensdorfa.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

z **W. Ks. Krakowskim**
na rok

1910

można nabyć w Ekspedycji „Gazety
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 7 kor., na prowincję
z przesyłką pocztową (za frachtem)
7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7
kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką
nie wysyła się.

Maszynka do migdałów K. 2.20, Maszynka
do mięsa za beccen, Maszynka Primus
od K. 10.—

Weyde i Pietrzycki, Lwów,
Pasaż Mikołascha.

Poszukuje się kupna
starych **MEBLI** mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż
Hausmana 9, Lwów.

**Tablice i napisy**

z metalu lane oraz mosiężne gra-
wировane dla pp. adwokatów, le-
karzy, biur i t. p., tablice gran-
iczne i drogowaskazy dla
Rad powiatowych, odznaki dla
straży

wykonuje najtaniej

MARCEJ GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
— odznaczony medalem rządowym. —
Cenniki bezpłatnie.

Prawdziwe materye berneńskie

Sezen wiosenny i letni 1910.

Kupon	1 kupon 7 koron
długości metrów 3'10	1 kupon 10 koron
na kompletne	1 kupon 12 koron
ubranie męskie	1 kupon 15 koron
(surdut, spodnie, kamizelka)	1 kupon 17 koron
kosztuje tylko	1 kupon 18 koron
	1 kupon 20 koron

Kupon na czarne ubranie salonowe kor. 20—,
jakoteż materye na zarzutki, loden dla tury-
stów, jedwabne kamgarny etc. etc. wysyła po
cenach fabrycznych, znany najlepiej jako ucz-
ciwy i solidny

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)
Wzory bezpłatnie i franko.

Przez zamówienie bezpośrednio materyi u firmy
Siegel-Imhof w miejscu fabryki klienta
prywatna odnosi wielkie korzyści. Z powo-
du wielkiego obrotu towarów zawsze wybór
największy materyi całkiem świeżych. Stałe
ceny najniższe. Wykonanie najstaranniejsze i
ściśle według wzorów nawet drobnych zamówień.

Maszynka do mięsa Nr. 5 kor. 3-60, — Primus
Nr. 0 kor. 10—, Cenniki franco.

Weyde i Pietrzycki Lwów,
Pasaż Mikołascha.

!!! WYŁĄCZNIE DLA PAŃ !!!

SALON FRYZYERSKO-PERUKARSKI
otworzyłem przy rogu Akademickiej
Zimorowicza.

Wykonuję najmodniejsze fryzury, mycie głowy
elektrycznymi przyrządami. Elektryczny masaż
twarzy Manicure. Najnowsze roboty perukarskie!
Skład perfumeryi zagranicznej i krajowej.

Polecam się najuprzejmiej

S. Prevendar.

PAPIERY

kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i li-
stowe, nagłówki na listach i kopertach, oraz
wszelkie artykuły biurowe, techniczne i ar-
tystyczne poleca najtaniej

Seyfarth & Dydyński

we Lwowie,

przy pl. Maryackim.

На основі ухвали загальних зборів
Тов. Сокил в Пачикові з дня 27 марта
1910 згадане Товариство розвязане.
Юрій Семінішин.

Poleca się nowo otworzony pierwszy higieniczny
SKŁAD WĘDLIN
własnego wyrobu

Michała Wojciechowskiego we Lwowie.

Główny skład: ul. Adama Asnyka 2. Filia: ul. Krakowska 1. Fabryka: ul. Torosiewiczza 1.
Wysyłki na prowincję uskutecznią się odwrotnie. — Odsprzedającym ceny hurtowne.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna



herbata Congo	kor. 3-20
Seuchong	4—
Seuchong zbier majowy	6—
Kaysow	8—
Wysiewki z herbat	3-60
Wysiewki z najlepszych herbat	3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie
licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji
co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze
do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku
i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju
depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.